

Sygn. akt I ACa 1109/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący: SSA Hanna Rojewska**

**Sędziowie: SSA Dorota Ochalska – Gola (spr.)**

**del. SSO Krzysztof Wójcik**

Protokolant: st. sekr. sąd. Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **L. B. (1) i K. B.**

przeciwko **M. S. (1), M. S. (2), P. M., M. B., G. K., T. K., A. S. (1), A. S. (2), Ł. T. (1), K. W. (1) i I. P. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i apelacji pozwanych T. K., G. K., P. M., M. S. (2), M. S. (1) i Ł. T. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 24 stycznia 2014 r. sygn. akt I C 426/10

1. oddała wszystkie apelacje;
2. znosi wzajemnie między powodami L. B. (1) i K. B. a pozwanymi M. S. (1), M. S. (2), P. M., G. K., T. K., Ł. T. (1) koszty postępowania apelacyjnego;
3. nie obciąża powoda L. B. (1) kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanego M. B.;
4. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz:
  - a) adwokat E. S., z Kancelarii Adwokackiej w S. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;
  - b) adwokat A. B. z Kancelarii Adwokackiej w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu pozwanemu M. B. w postępowaniu apelacyjnym;
  - c) adwokat A. K. z Kancelarii Adwokackiej w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu pozwanym G. K. i T. K. w postępowaniu apelacyjnym;
5. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokat D. T. z Kancelarii Adwokackiej w S., kuratora ustanowionego dla nieznanych z miejsca pobytu pozwanych I. P. (1) i A. S. (2) kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto tytułem wynagrodzenia za czynności podjęte w postępowaniu apelacyjnym.

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa L. B. (1) i K. B. przeciwko M. S. (1), M. S. (2), P. M., M. B., G. K., T. K., A. S. (1), A. S. (2), Ł. T. (1), K. W. (1) i I. P. (2) o zapłatę:

1) umarzył postępowanie w zakresie roszczeń L. B. (1) i K. B. o zapłatę kwoty 454,15 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lipca 1998 r. do dnia zapłaty;

2) oddalił powództwo w zakresie roszczeń L. B. (1) w całości;

3) zasądził od M. S. (1), M. S. (2), G. K., T. K., P. M., A. S. (1), Ł. T. (1), K. W. (1) i I. P. (1) solidarnie na rzecz K. B. kwotę 48.394,10 złotych;

4) zasądził na rzecz K. B.:

a) od M. S. (1) odsetki ustawowe od kwoty 48.394,10 złotych od dnia 17 marca 2010 r. do dnia zapłaty;

b) od M. S. (2) odsetki ustawowe od kwoty 48.394,10 złotych od dnia 21 września 2013 r. do dnia zapłaty;

c) od G. K. odsetki ustawowe od kwoty 48.394,10 złotych od dnia 11 maja 2010 r. do dnia zapłaty;

d) od T. K. odsetki ustawowe od kwoty 48.394,10 złotych od dnia 11 maja 2010 r. do dnia zapłaty;

e) od P. M. odsetki ustawowe od kwoty 48.394,10 złotych od dnia 17 marca 2010 r. do dnia zapłaty;

f) od Ł. T. (1) odsetki ustawowe od kwoty 48.394,10 złotych od dnia 17 marca 2010 r. do dnia zapłaty;

g) od A. S. (1) odsetki ustawowe od kwoty 48.394,10 złotych od dnia 17 marca 2010 r. do dnia zapłaty;

h) od K. W. (1) odsetki ustawowe od kwoty 48.394,10 złotych od dnia 26 lipca 2013 r. do dnia zapłaty,

ustalając, że zobowiązania pozwanych opisane w niniejszym punkcie wyroku są solidarne;

2) oddalił powództwo w zakresie roszczeń K. B. wobec M. S. (1), M. S. (2), G. K., T. K., P. M., A. S. (1), Ł. T. (1), K. W. (1) i I. P. (1) w pozostałym zakresie;

3) oddalił powództwo w zakresie roszczeń K. B. wobec A. S. (2) i M. B. – w całości;

4) ustalił, że wyrok jest zaoczny wobec pozwanych A. S. (1) i K. W. (1);

5) nadał wyrokowi w punkcie 3 i 4 rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie kwot zasądzonych od A. S. (1) i K. W. (1);

6) zasądził od K. B. na rzecz:

a) M. S. (1), M. S. (2) i Ł. T. (1) solidarnie kwotę 5.760 złotych;

b) na rzecz T. K. kwotę 80 złotych;

c) na rzecz P. M. kwotę 94,94 złotych;

tytułem zwrotu kosztów postępowania;

7) nie obciążył K. B. obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania na rzecz pozwanych w pozostałym zakresie;

- 8) nie obciążył L. B. (1) obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania na rzecz pozwanych;
- 9) nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi z roszczeń zasądzonych na rzecz K. B. w punkcie 3 i 4 wyroku kwotę 11.223,77 złotych tytułem zwrotu części kosztów sądowych, od uiszczenia których powodowie byli zwolnieni;
- 10) zasądził od M. S. (1), M. S. (2), G. K., T. K., P. M., A. S. (1), Ł. T. (1), K. W. (1) i I. P. (1) solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 2.805,94 złotych tytułem zwrotu części kosztów sądowych, od uiszczenia których powodowie byli zwolnieni;
- 11) nie obciążył stron obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa pozostałej części kosztów sądowych;
- 12) przyznał: adw. E. S. wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu powodom w kwocie 8.856 złotych, w tym kwotę 1.656 złotych jako należny podatek od towarów i usług; adw. A. B. wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu pozwanemu M. B. w kwocie 8.856 złotych, w tym kwotę 1.656 złotych jako należny podatek od towarów i usług; adw. A. K. wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu pozwanym G. K. i T. K. w kwocie 8.856 złotych, w tym kwotę 1.656 złotych i powyższe sumy nakazał wypłacić ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.

Powyższy wyrok Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne:

W dniu 5 lipca 1998 r. na dyskotekę (...) w P. przyszedł K. B. wraz z kilkunastoma innymi mężczyznami i swoim bratem P. B. (1). Przybyli weszli do środka – zaopatrzeni w niebezpieczne narzędzia - i zaczęli zachowywać się prowokująco i agresywnie. Na dyskotekę obecni byli wszyscy pozwani, przy czym M. S. (3) i P. M. pracowali tam jako ochrona. Wobec prowokującego zachowania K. B. i jego towarzyszy M. S. (3), P. M., M. S. (4), G. K., K. W. (2), A. S. (1) i Ł. T. (1) zaopatrzyli się również w kije baseballowe, pałki i pręty. Wówczas jeden z towarzyszy powoda uderzył I. P. (1) i K. W. (1), a K. B. i pozostali wyciągnęli przyniesione ze sobą pałki. Powód zaopatrzony był w pałkę policyjną typu tonfa. Wywiązała się bójka, w której - spośród pozwanych - brali udział I. P. (1), T. K., M. S. (3), P. M., M. S. (4), G. K., K. W. (2), A. S. (1) i Ł. T. (1). P. M., T. K., M. S. (3) i M. S. (4) używali kijów baseballowych, a G. K., I. P. (1), K. W. (2), A. S. (1) i Ł. T. (1) metalowych prętów. K. B. spowodował u K. W. (1) miejscowe stłuczenie powłok głowy w okolicy potylicznej po stronie lewej, a u Ł. B. miejscowe stłuczenie powłok głowy w okolicy czołowej. Po pewnym czasie jednak K. B. i P. B. (2) zaczęli uciekać do swojego samochodu marki P., a pozwani gonili ich. Ścigani wsiedli do samochodu, a wówczas napastnicy przystąpili do wybijania szyb pojazdu i niszczenia jego karoserii kamieniami, kijami i pałkami. W niszczeniu pojazdu – oprócz wyżej pozwanych – brał także udział M. B.. W dalszej kolejności napastnicy próbowali bezskutecznie przewrócić samochód, a także dźgali K. i P. B. (1) posiadanymi pałkami i prętami, usiłując ich zmusić do wyjścia z pojazdu, jak również próbowali ich z niego wyciągnąć. Powód i jego brat usiłowali uniknąć ciosów. Następnie P. B. (2) zaczął uciekać, natomiast nie udało się to powodowi, który został przez napastników wyciągnięty z samochodu. Pozwani K. W. (2) i Ł. T. (1) bili go po głowie, a kiedy upadł, zaczęli go razem z M. S. (2), M. S. (1) i P. M. bić kijami i pałkami i kopać po całym ciele. Próbowali połamać mu kończyny, uderzając w nie kijami bejsbolowymi, a następnie – kiedy powód się ponownie przewrócił – kontynuowali bicie go po całym ciele.

W wyniku bójki K. B. doznał stłuczenia głowy z licznymi ranami tłuczonymi okolicy skroniowej prawej, oderwania górnej części małżowiny usznej prawej, rany przedsonka jamy ustnej po prawej stronie, złamania kości nosowej z przemieszczeniem odłamów, masywnego krwiaka okolicy prawego policzka i okolicy skroniowo-czołowo-ciemieniowej, rany przewodu słuchowego lewego, stłuczenia z masywnym krwiakiem oraz ranami tłuczonymi prawego barku, ramienia, łokcia, przedramienia i dłoni, złamania 2 i 3 kości śródreżca prawego ze zwichnięciem stawów śródreżca, urazu dłoni lewej ze złamaniem paliczka środkowego trzeciego palca tej dłoni, urazu barku lewego, złamania wyrostka rylcowatego lewej kości łokciowej, złamania II dolnego zęba i rany tłuczonej kolana prawego. Przebywał w szpitalu do dnia 13 lipca 1998 r. Na prawą górną kończynę założono unieruchomienie gipsowe. Po zdjęciu gipsu zalecono powodowi intensywne ćwiczenia rehabilitacyjne stawów, jednak wobec braku zauważalnych postępów skierowano go do Kliniki (...). Tam stwierdzono u K. B. patologiczny zrost II i III kości prawego śródreżca i w dniu

4 grudnia 1998 r. wykonano korekcyjną osteotomię jednej z tych kości. W okresie od 25 lutego 1999 r. do 8 marca 1999 r. powód przebywał w Klinice (...), gdzie usunięto mu metalowe zespolenie i rozpoznano staw rzekomy III kości prawego śródreżca. W dniach 12 – 15 lipca 1999 r. K. B. ponownie przebywał w Klinice (...), gdzie wykonano osteotomię korekcyjną III palca lewej ręki. Kolejny pobyt powoda w szpitalu miał miejsce w dniach 23 – 26 kwietnia 2001 r., kiedy to stwierdzono u niego wygojone złamanie paliczka środkowego III palca lewej ręki i usunięto mu pętlę drucianą. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych związanych z obrażeniami narządów ruchu był znaczny, przede wszystkim ze względu na doznawany ból, konieczność pobytów szpitalnych, przebycie łącznie pięciu niewielkich zabiegów chirurgicznych i unieruchomienie w szynie gipsowej przez okres miesiąca. K. B. przez okres 1 – 2 tygodni po każdym z przeprowadzonych zabiegów musiał systematycznie przyjmować środki przeciwbólowe w większych ilościach; ich łączny koszt wynosił ok. 100 złotych. Powód musiał w ciągu miesiąca po wypadku korzystać z pomocy innych osób w wymiarze ok. 2 godzin dziennie w związku z pogorszeniem funkcji prawej kończyny i unieruchomieniem gipsowym; po każdym z czterech późniejszych zabiegów musiał z takiej pomocy korzystać przez 10 dni w wymiarze 1 godziny dziennie. Odczuwał z tego powodu dyskomfort psychiczny i miał zły nastrój. Odniesione obrażenia obecnie skutkują istnieniem kilku niewielkich blizn, niewielkim ograniczeniem ruchomości prawego nadgarstka i III palca lewej ręki, miernym zespołem bólowym i poczuciem pogorszenia sprawności. Zmiany te mogą powodować okresowy ból i subiektywne poczucie dyskomfortu przy wykonywaniu niektórych czynności, jednak nie łączą się z istotnymi utrudnieniami w życiu codziennym i pracy zawodowej powoda. K. B. nie wymaga już dalszego leczenia ortopedycznego ani stosowania leków przeciwbólowych, a rokowania w tym zakresie należy uznać za dobre.

Podczas bójki K. B. doznał też wstrząśnienia mózgu skutkującego nerwicą pourazową, której objawami są bóle głowy i zaburzenia snu utrzymujące się do chwili obecnej. W 2000 r. konsultowany był przez neurologa z powodu utrzymujących się od czasu przedmiotowego zdarzenia pourazowych bólów i zawrotów głowy, szumów w uchu prawym i zespołu depresyjnego. Rokowania na przyszłość są niepewne, istnieją niewielkie szanse na ustąpienie tych dolegliwości.

Doznane złamanie nosa skutkowało u powoda zewnętrznym zniekształceniem grzbietu nosa w okolicy nasady i skrzywieniem przegrody nosowej bez istotnych zaburzeń drożności nosa. Stłuczenie głowy spowodowało pourazowe wstrząśnienie błędnika prawego, a w konsekwencji nawracające zawroty głowy. Wynikiem doznanych obrażeń jest także przejściowe upośledzenie słuchu z subiektywnymi szmerami usznymi. Od 2 do 20.09. 2000 r. K. B. leczył się w poradni laryngologicznej z powodu zawrotów i bólów głowy, które dolegały mu od roku, oraz szumu usznego, stwierdzono upośledzenie słuchu dla tonów wysokich w uchu prawym. W okresie 16.01 – 1.10.2001 r. podjął leczenie w poradni audiologicznej z powodu szumu usznego i obustronnego niedosłuchu. Leczenie farmakologiczne przyniosło efekt w postaci zmniejszenia szumu i poprawy słuchu do stanu prawidłowego. Mimo zgłaszanych zawrotów głowy nie wykonano u powoda żadnego badania oceniającego wydolność układu równowagi; sprzęt taki nie był wówczas dostępny w poradniach, a jedynie w szpitalach klinicznych. Obecnie nadal utrzymuje się obniżenie funkcji prawego błędnika skutkująca napadowymi zawrotami głowy, choć dysfunkcja została już częściowo skompensowana. Fakt, że u młodego i zdrowego mężczyzny, jakim przed przedmiotowym zdarzeniem był K. B., w stosunkowo niedługim czasie po ciężkim pobiciu pojawiły się zawroty głowy, które – mimo leczenia farmakologicznego i oczekiwanego naprawczego działania (...) (zjawisko kompensacji przedsionkowej) – nie ustąpiły dotąd całkowicie, pozwala stwierdzić, że doszło do pourazowego trwałego uszkodzenia błędnika prawego. Dolegliwości, na które skarżył się powód, są typowe dla pourazowych zaburzeń funkcji ucha wewnętrznego. Upośledzenie ostrości słuchu udało się skorygować; aktualnie słuch w prawym uchu jest prawidłowy, a niewielki ubytek słuchu w uchu lewym nie ma wpływu na zdolność rozumienia mowy potocznej i swobodnego komunikowania się z otoczeniem. W trakcie leczenia w poradni laryngologicznej i audiologicznej powód miał zalecane leki, które winien był przyjmować przez okres 3 do 6 miesięcy. Koszt miesięcznego leczenia wynosił ok. 250 złotych.

K. B. w wyniku udziału w bójce z dnia 5 lipca 1998 r. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, w tym 3 % w związku z uszkodzeniem palców i kości śródreżca obu kończyn górnych; 5 % w związku z utrwaloną nerwicą związaną z urazem czaszkowo – mózgowym; 10 % w związku z uszkodzeniem nosa bez zaburzeń oddychania i powonienia; 20 % w związku z uszkodzeniem części statycznej ucha wewnętrznego.

W dniu 10 marca 2005 r. wyrokiem wydanym w sprawie sygn. II K 451/99 Sąd Rejonowy w Skierniewicach uznał m.in. M. S. (1), M. S. (2), P. M., G. K., K. W. (1), A. S. (1) i Ł. T. (1) za winnych popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 159 k.k. i polegającego na wzięciu udziału w bójce z użyciem niebezpiecznych narzędzi w dniu 5 lipca 1998 r. w P. na terenie dyskoteki (...) z narażeniem uczestników bójki na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego m.in. K. B. doznał uszkodzeń ciała. Wyżej wymienieni oskarżeni nie składali apelacji od tego orzeczenia i w stosunku do nich wyrok się uprawomocnił.

W dniu 25 stycznia 2006 r. wyrokiem wydanym w sprawie II K 291/03 Sąd Rejonowy w Skierniewicach uznał T. K. za winnego tego samego czynu. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25 maja 2006 r. wydanym w sprawie XVII Ka 102/06 apelacja oskarżonego została uznana za oczywiście bezzasadną, a zaskarżone orzeczenie utrzymano w mocy. W dniu 12 marca 2010 r. wyrokiem wydanym w sprawie II K 26/10 Sąd Rejonowy w Skierniewicach uznał I. P. (1) za winnego tego samego czynu. Oskarżony nie składał apelacji, a wyrok uprawomocnił się.

W dniu 25 lutego 2004 r. wyrokiem wydanym w sprawie II K 39/04 Sąd Rejonowy w Skierniewicach uznał K. B. za winnego popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 159 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i polegającego na wzięciu udziału w dniu 5 lipca 1998 r. w P. na terenie dyskoteki (...) w bójce z użyciem niebezpiecznych przedmiotów z narażeniem uczestników bójki na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wskutek czego oskarżony spowodował u K. W. (1) miejscowe stłuczenie powłok głowy w okolicy potylicznej po stronie lewej, a u Ł. B. stłuczenie powłok głowy w okolicy czołowej – w obu przypadkach powodujące rozstrój zdrowia na okres poniżej dni siedmiu. Oskarżony nie składał apelacji, a wyrok uprawomocnił się.

W toku wydarzeń z dnia 5 lipca 1998 r. samochód P. uległ zniszczeniu i jego naprawa była niecelowa. Pozostałości pojazdu zostały sprzedane przez powodów za kwotę 500 złotych.

W dniu 25 stycznia 2006 r. wyrokiem wydanym w sprawie II K 291/03 Sąd Rejonowy w Skierniewicach uznał T. K. za winnego popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 288 § 1 k.k. i polegającego na zniszczeniu wraz z innymi osobami samochodu osobowego P., nr rej. (...), należącego do K. i L. B. (1) poprzez uderzenia metalowymi rurkami i kijami baseballowymi w karoserię, szyby, reflektory i inne części pojazdu, przez co wyrządzona została szkoda w wysokości co najmniej 3.250 złotych. Sąd zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonych K. i L. B. (1) kwoty 2.000 złotych tytułem częściowego naprawienia szkody. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25 maja 2006 r. wydanym w sprawie XVII Ka 102/06 apelacja oskarżonego została uznana za oczywiście bezzasadną, a zaskarżone orzeczenie utrzymano w mocy.

W dniu 13 kwietnia 2006 r. wyrokiem wydanym w sprawie II K 159/06 Sąd Rejonowy w Skierniewicach uznał K. W. (1) za winnego tego samego czynu. Sąd zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonych K. i L. B. (1) kwoty 500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lipca 1998 r. do dnia zapłaty tytułem naprawienia szkody. Oskarżony nie składał apelacji, a wyrok uprawomocnił się.

W dniu 26 czerwca 2007 r. wyrokiem wydanym w sprawie II K 842/05 Sąd Rejonowy w Skierniewicach uznał M. S. (1), M. S. (2), M. B., G. K., P. M., Ł. T. (1) i A. S. (1) za winnych tego samego czynu. Sąd zobowiązał oskarżonych do zapłaty na rzecz pokrzywdzonych K. i L. B. (1) kwot po 465 złotych tytułem naprawienia szkody. Jednocześnie uniewinniono P. M. i M. S. (1) od zarzutu popełnienia czynu z art. 278 § 1 k.k. poprzez zabranie w celu przywłaszczenia należących do L., K. i P. B. (1) dwóch telefonów komórkowych i radioodtwarzacza. Wyrokiem z dnia 4 marca 2008 r. wydanym w sprawie XVII Ka 885/07 Sąd Okręgowy w Łodzi zmienił przedmiotowe orzeczenie w ten sposób, że obowiązek naprawienia szkody ograniczył do kwoty 107,15 złotych od każdego z oskarżonych.

W dniu 12 marca 2010 r. wyrokiem wydanym w sprawie II K 25/10 Sąd Rejonowy w Skierniewicach uznał I. P. (1) za winnego tego samego czynu. Oskarżony nie składał apelacji, a wyrok uprawomocnił się.

L. B. (1) od 1990 r. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) w zakresie produkcji butelek plastikowych. Zatrudniał w swoim przedsiębiorstwie pracowników. W 1998 r. działalność ta przyniosła dochód w

wysokości 66.282,94 złotych. Przed zdarzeniem z dnia 5 lipca 1998 r. doszło do wypadku przy pracy, w którym zginął pracownik powoda. W związku z tym wypadkiem toczyło się przeciwko L. B. (1) postępowanie karne, w wyniku którego został uznany za winnego i skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Podczas postępowania przygotowawczego zakład powoda był zamknięty przez około 2 tygodnie. Samochód P. zniszczony podczas zdarzenia z dnia 5 lipca 1998 r. był wykorzystywany przez L. B. (1) w działalności jego przedsiębiorstwa do przywozu granulatu, z którego produkowane były plastikowe butelki; granulat ładowany był do samochodu i ciągniętej przyczepy. Kolejny samochód wykorzystywany w pracy przedsiębiorstwa (...) zakupił po sześciu miesiącach. W październiku 1999 r. Prezydent Miasta S. wydał decyzję o wykreśleniu powoda L. B. (1) z ewidencji działalności gospodarczej.

W 1998 r. K. B. miał wykształcenie średnie techniczne w zakresie naprawy i eksploatacji pojazdów samochodów, nie posiadał innych kwalifikacji zawodowych. Po zdarzeniu z dnia 5 lipca 1998 r. powód otrzymywał przez 6 miesięcy zasiłek chorobowy w kwocie ok. 500 złotych miesięcznie, a przez kolejne 12 miesięcy świadczenie rehabilitacyjne w podobnej kwocie. W tym czasie był niezdolny do pracy, jednak po zakończeniu okresu pobierania świadczenia rehabilitacyjnego zdolność do pracy odzyskał. W kwietniu 1999 r. ożenił się, a we wrześniu tego samego roku urodziło mu się dziecko. W dniu 20 czerwca 2000 r. (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w S. stwierdził, że niepełnosprawność K. B. istnieje od 1998 r. i zaliczył go do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności na czas od 11 kwietnia 2000 r. do 30 czerwca 2001 r., ustalając, że jest zdolny do pracy lekkiej. Nie przyznano mu świadczenia rentowego. W 2001 r. powód podjął pracę, a od kilku lat pracuje jako zawodowy kierowca. Przed rozpoczęciem pracy w charakterze kierowcy miał przeprowadzone badania lekarskie decydujące o dopuszczeniu go do pracy i przeszedł je pomyślnie. Od tamtej pory badania takie przechodzi co dwa lata i nigdy nie dały one wyników negatywnych. Wykryte u niego w toku postępowania trwałe zaburzenie funkcji błędnika przemawia za koniecznością weryfikacji tych ustaleń, ponieważ uraz taki stanowi zagrożenie dla kierującego pojazdem i innych użytkowników dróg. Do chwili obecnej K. B. nie powinien pracować jako kierowca ani przy pracach na wysokości czy przy maszynach w ruchu.

Pozwani uiszcili na rzecz powodów następujące kwoty: K. W. (2) w dniu 17 lipca 2006 r. zapłacił 755,90 złotych; M. S. (3) i M. S. (4) w dniu 17 kwietnia 2008 r. zapłacili kwoty po 107,15 złotych; Ł. T. (1) w dniach 3 lipca 2008 r. i 1 listopada 2009 r. zapłacił kwoty po 120 złotych; A. S. (1) w dniu 11 lipca 2008 r. zapłacił kwotę 107 złotych; P. M. w dniu 11 lipca 2008 r. zapłacił kwotę 107,15 złotych; T. K. w dniu 23 września 2009 r. zapłacił kwotę 4.000,00 złotych.

P. M., M. S. (4), M. S. (3) i Ł. T. (1) oświadczyli w toku procesu, że sumy te uiszcili na poczet odszkodowania za zniszczenie samochodu.

Ponadto K. S. przed 3 czerwca 2011 r. w ramach ugody pozasądowej zapłacił powodom kwotę 4.000 złotych za zniszczenie samochodu, co skutkowało cofnięciem wobec niego powództwa wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. G. K. dokonał dwóch wpłat w kwotach 107 złotych i 108 złotych.

Wszystkie powyższe kwoty powodowie zaliczyli na poczet swoich należności z tytułu odszkodowania za rzeczy zniszczone i skradzione podczas zdarzenia z 5 lipca 1998 r. i sumami tymi dzielili się w równych częściach.

Odpis pozwu w sprawie niniejszej doręczono: M. S. (1) w dniu 16 marca 2010 r.; P. M. w dniu 16 marca 2010 r.; Ł. T. (1) w dniu 16 marca 2010 r.; A. S. (1) w dniu 16 marca 2010 r.; G. K. w dniu 10 maja 2010 r.; T. K. w dniu 10 maja 2010 r.; K. W. (1) w dniu 25 lipca 2013 r. Poprzednio odpis pozwu doręczono w dniu 16 marca 2010 r. do rąk kuratora ustanowionego dla niego jako osoby nieznanej z miejsca pobytu. M. S. (4) w dniu 20 września 2013 r. po raz pierwszy pojawił się na rozprawie, reprezentowany przez pełnomocnika procesowego. Poprzednio odpis pozwu doręczono w dniu 16 marca 2010 r. do rąk kuratora ustanowionego dla niego jako osoby nieznanej z miejsca pobytu.

W rozważaniach poświęconych ocenie materiału dowodowego Sąd Okręgowy wskazał przyczyny, dla których za wiarygodne uznał konkluzje opinii biegłych sądowych lekarzy, w tym biegłego z zakresu neurologii oraz laryngologii i audiologii, co ostatecznie zadecydowało o oddaleniu wniosku pozwanych o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych. W obszernych wywodach wyjaśnił także motywy, dla których odmówił częściowo wiary zeznaniom stron co

do przebiegu zdarzenia z dnia 5 lipca 1998 r.. oraz zeznaniom świadków L. B. (2) i P. B. (1) oraz samych powodów, co do szkody poniesionej przez K. B. i L. B. (1).

W świetle powyższych okoliczności Sąd pierwszej instancji uznał, że zgłoszone w toku niniejszego postępowania roszczenia są jedynie częściowo zasadne. Podstawę prawną roszczeń powodów stanowi przepis art. 415 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że większość pozwanych dopuściła się z własnej winy bezprawnych zachowań. Z prawomocnych wyroków karnych wynika, że M. S. (3), M. S. (4), G. K., T. K., P. M., A. S. (1), Ł. T. (1), K. W. (2) i I. P. (1) brali udział w bójce, której skutkiem były obrażenia ciała odniesione przez K. B. oraz że ci sami pozwani oraz M. B. zniszczyli samochód P., wyrządzając tym samym – jak wynika z treści orzeczeń – szkodę w majątku K. B. i L. B. (1), do których ten pojazd należał. Nie zostało wykazane w toku postępowania, aby M. B. uczestniczył w bójce skutkującej obrażeniami ciała u K. B., ani też – aby A. S. (2) dopuścił się któregośkolwiek z powyższych bezprawnych czynów.

Sąd Okręgowy podkreślił, że niewątpliwie jest, że powodowie ponieśli uszczerbek majątkowy na skutek zniszczenia należącego do nich samochodu, który pozwani, będący sprawcami szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z ich bezprawnymi i zawinionymi działaniami, winni byli im wynagrodzić w granicach przewidzianych prawem. W toku postępowania powodom udało się udowodnić, że wartość poniesionej szkody to 3.250 złotych. W pozostałym zakresie szkoda nie została wykazana. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest także wystarczających dowodów, że w trakcie zdarzenia z dnia 5 lipca 1998 r. uległy zniszczeniu lub zaginięciu wskutek działań któregośkolwiek z pozwanych inne przedmioty majątkowe należące do K. B. lub L. B. (1).

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powodowie domagali się objęcia zakresem szkody wydatków poniesionych na prywatną opinię rzeczoznawcy, który oszacował wartość ich samochodu przed jego zniszczeniem. Co do zasady orzecznictwo nie wyklucza objęcia odszkodowaniem kosztów ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego, jednak konsekwentnie podkreśla się, że możliwość taka uzależniona jest od oceny całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne. W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy nie dopatrywał się konieczności i celowości zlecenia przez powodów sporządzenia ekspertyzy załączonej do pozwu. Powodowie nie wykorzystali jej do celu określenia wysokości roszczenia odszkodowawczego, nie jest widoczny związek pomiędzy kwotą wymienioną w opinii a sumami wskazanymi w tym zakresie w pozwie. Wartość pojazdu przed jego zniszczeniem mogła być ustalona na etapie postępowania sądowego po złożeniu przez stronę powodową stosownych wniosków dowodowych. Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zniszczeniem samochodu przez pozwanych, a decyzją jego właścicieli o zleceniu łączącej się z określonymi wydatkami ekspertyzy.

W świetle ustaleń faktycznych nie budzi wątpliwości, że K. B. wskutek działań sprawców podczas bójki doznał uszkodzeń ciała, które łączyły się ze szkodą zarówno majątkową jak i niemajątkową.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył w pierwszej kolejności, że legitymacji procesowej przy dochodzeniu zwrotu kosztów leczenia nie ma L. B. (1), ale wyłącznie drugi z powodów jako bezpośrednio poszkodowany, bez względu na to, kto te koszty faktycznie pokrył. Natomiast K. B. takie roszczenie w istocie służy, jednak konieczne jest udowodnienie poniesienia wydatków na koszty leczenia. W realiach sporu takich dowodów zabrakło. Twierdzenia powodów o znacznych kosztach wyłożonych na wizyty lekarskie czy dojazdy do szpitali pozostały gołosłowne, a z opinii biegłych lekarzy wynika, że przedstawiona dokumentacja medyczna świadczy o leczeniu refundowanym z systemu ubezpieczeń społecznych bez uszczerbku dla majątku któregośkolwiek z powodów. W rezultacie w oparciu o opinie biegłych lekarzy Sąd Okręgowy za zasadne uznał jedynie roszczenie z tytułu kosztów leczenia farmakologicznego K. B. tj. wydatków na leki przeciwbólowe w łącznej kwocie ok. 100 złotych oraz na leki związane z kuracją w Poradni Laryngologicznej i Audiologicznej w S. w kwocie po 250 złotych miesięcznie, przy czym leczenie to trwało 3 – 6 miesięcy. Sąd Okręgowy przyjął w oparciu o upoważnienie zawarte w art. 322 k.p.c., że na ten cel wydatkowana była kwota 1.200 złotych, a w sumie wydatki na leki (wraz ze środkami przeciwbólowymi) zamknęły się kwotą 1.300 złotych.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że strona powodowa wywodziła, że w adekwatnym związku przyczynowym ze zniszczeniem samochodu i z obrażeniami, jakie odniósł w bójce K. B., pozostają także utracone korzyści w postaci dochodów, jakich nie uzyskali powodowie w ciągu trzech lat po przedmiotowym zdarzeniu. Dla uznania takich roszczeń za zasadne przez Sąd konieczne było udowodnienie samej szkody, jak również związku przyczynowego pomiędzy jej zaistnieniem a stanem zdrowia K. B., który pogorszył się w związku z jego udziałem w bójce. Powodowie twierdzili, że wskutek złego stanu zdrowia i konieczności leczenia K. B., a także ze względu na zniszczenie samochodu wykorzystywanego w pracy przedsiębiorstwa, jak również wobec konieczności uczestniczenia w rozprawach sądowych, każdy z nich nie uzyskał dochodu z działalności tego przedsiębiorstwa w kwocie 66.282,94 złotych. Zdaniem Sądu Okręgowego, materiał dowodowy sprawy nie wskazuje jednak na to aby sam K. B. partycypował w uzyskiwanych dochodach, a tym samym, aby przez ewentualne ich obniżenie powstał uszczerbek w jego majątku. Z dokumentów wynika jasno, że jedynie L. B. (1) zajmował się działalnością gospodarczą w postaci prowadzenia przedmiotowego przedsiębiorstwa i całość zysków z niego traktował jako własny dochód, wykazując go w ten sposób w zeznaniach podatkowych. Sąd pierwszej instancji jako niewiarygodne potraktował twierdzenia L. B. (1), że syn był współwłaścicielem przedsiębiorstwa i partycypował w zyskach, które w jakiejś części wchodziły do jego majątku. Podkreślił, że przeczy temu nawet wypowiedź świadka L. B. (2), która o swoim mężu powiedziała: „(...) firma była na niego, on utrzymywał syna i mnie (...)”.

Przechodząc do oceny zasadności roszczenia L. B. (1), Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie wywiązał się należycie z obowiązku udowodnienia jego przesłanek. Przede wszystkim nie zostało należycie wykazane powstanie szkody. Sąd pierwszej instancji wskazał, że z wiarygodnego materiału dowodowego wynika jedynie, że dochód przedsiębiorstwa (...) w 1998 r. wynosił 66.282,94 złotych i że w październiku 1999 r. działalność gospodarcza L. B. (1) została wyrejestrowana z ewidencji. Oszacowanie uszczerbku majątkowego w postaci utraty dochodów wymagałoby porównania zysków osiągniętych przed i po zdarzeniu z dnia 5 lipca 1998 r. Po pierwsze, wielkość dochodów z całego 1998 r. nie daje odpowiedzi na pytanie, czy zachodziły jakiegokolwiek różnice pomiędzy zyskami z działalności przedsiębiorstwa przed dniem, w którym K. B. odniósł obrażenia ciała i po tym dniu, a jeśli różnice były, to czy dochody po 5 lipca 1998 r. były niższe. Po drugie, nie jest znana wielkość dochodów przedsiębiorstwa (...) w roku 1999 do chwili zakończenia jego działalności; zawarte w uzasadnieniu pozwu oświadczenie, że wynosiły one 19.057,50 złotych jest gołosłowne i niepoparte żadnymi dowodami. Ponadto wyrejestrowanie działalności gospodarczej nie świadczy samo przez się o powstaniu uszczerbku majątkowego; powód nie wykazał z czego się utrzymywał po zakończeniu prowadzenia przedsiębiorstwa (...), jakie dochody i z jakiego tytułu uzyskiwał, a w szczególności, czy były one niższe niż przed dniem 5 lipca 1998 r. Nie został wykazany adekwatny związek przyczynowy pomiędzy konsekwencjami przedmiotowej bójki a ewentualnym obniżeniem zysków z prowadzenia przedsiębiorstwa, czy zakończeniem działalności gospodarczej. Zadaniem strony powodowej w kontekście zawartych w pozwie roszczeń i twierdzeń faktycznych przedstawionych na ich poparcie było wykazanie, że K. B. pełnił w przedmiotowym przedsiębiorstwie na tyle istotną rolę, iż jego niezdolność do pracy skutkowałą utratą zysków czerpanych dotąd z prowadzenia działalności gospodarczej. Zdaniem Sądu Okręgowego, takie dowody nie zostały przedstawione, a na podstawie zgromadzonego materiału – w szczególności bardzo lakonicznych zeznań świadków - poczynienie ustaleń w tym zakresie nie było możliwe. Powodowie nie wyjaśnili, czym zajmował się K. B. i w jakim zakresie ewentualnie pomagał ojcu w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Nie zostało wykazane, czy był w ogóle w tym przedsiębiorstwie zatrudniony; gdyby tak było, w ocenie Sądu pierwszej instancji, udowodnienie tego faktu za pomocą dokumentów nie nastroczałoby większych trudności. Nie wiadomo też, na czym polegała ewentualna pomoc powoda w działalności jego ojca i czy była ona na tyle istotna, że jego niezdolność do świadczenia tej pomocy mogła doprowadzić do gorszego funkcjonowania przedsiębiorstwa, obniżenia dochodów, a w konsekwencji do zakończenia działalności. Sąd Okręgowy zaznaczył, że nawet gdyby K. B. rzeczywiście pracował w firmie ojca, konsekwencją jego długotrwałej niezdolności do pracy powinno być zatrudnienie na jego miejsce innego pracownika; w świetle doświadczenia życiowego byłby to normalny sposób zapobieżenia ewentualnym negatywnym skutkom dla bytu przedsiębiorstwa.

Podobnie, brak jest podstaw do powiązania tych okoliczności z innymi konsekwencjami zdarzenia z dnia 5 lipca 1998 r. L. B. (1) nie udowodnił, aby jego osobiste zaangażowanie w leczenie czy rehabilitację syna, bądź też zakres uczestnictwa w postępowaniach sądowych będących pokłosiem przedmiotowego zdarzenia było na tyle znaczne, że uniemożliwiłoby mu należyte prowadzenie działalności gospodarczej. Nie sposób też przyjąć, że normalną konsekwencją zniszczenia



samochodu wykorzystywanego w działalności gospodarczej stosunkowo dobrze prosperującej i przynoszącej dochody firmy jest długotrwała utrata dochodów prowadząca do konieczności likwidacji przedsiębiorstwa. Zwykłym skutkiem utraty samochodu w takim wypadku jest możliwie szybki zakup innego pojazdu. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie było to niemożliwe w realiach opisywanej sprawy, gdyż w 1998 r. powód osiągnął dochód przekraczający 66.000 złotych, tymczasem utracony samochód wart był kilka tysięcy złotych i tyle samo kosztowałby zakup nowego pojazdu. Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że nie ma wystarczająco przekonujących przesłanek do powiązania łańcuchem przyczynowo – skutkowym zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej przez L. B. (1) ze zdarzeniem z dnia 5 lipca 1999 r., zawłaszcza, strona przeciwna w toku postępowania zwróciła uwagę na innego rodzaju okoliczności, które mogły przyczynić się do pogorszenia wyników finansowych przedsiębiorstwa.

Wobec braku wykazania istnienia przesłanek roszczenia odszkodowawczego o zwrot utraconych korzyści Sąd pierwszej instancji oddalił żądania powodów w tym przedmiocie.

Przechodząc do oceny zasadności roszczeń powodów o zwrot kosztów utrzymania K. B., jego żony i dziecka przez okres 3 lat po zdarzeniu z dnia 5 lipca 1999 r., Sąd Okręgowy wskazał, że i w tym przypadku dowody przedstawione przez stronę powodową nie pozwalają odnieść się pozytywnie do tej kwestii. Powód istotnie przez dłuższy czas był niezdolny do pracy, w tym czasie ożenił się i urodziło mu się dziecko; wiadomo też, że półtora roku otrzymywał jedynie zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne. Jednak całym materiałem dowodowym, jaki powodowie przedstawili na potwierdzenie okoliczności, czy żona K. B. pracowała i przyczyniała się do utrzymania rodziny, czy i kto ewentualnie pomagał powodowi w utrzymaniu własnym i rodziny, w jakiej formie – rzeczowej czy materialnej, w jakich ewentualnie sumach, jeśli była to pomoc pieniężna, przez jaki okres czasu pomoc ta była świadczona, czy była stała czy tylko okazjonalna - jest jedno zdanie w zeznaniach świadka L. B. (2), wskazujące, że pieniądze z działalności gospodarczej były przeznaczane na utrzymanie syna K. i jego rodziny. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że powyższe okoliczności nie jest łatwo wykazać i w tym zakresie z pomocą poszkodowanemu przyjść może art. 322 k.p.c., jednak przepis ten znajduje zastosowanie wówczas, kiedy strona z przyczyn obiektywnych odpowiednich dowodów przedstawić nie może. W rozpoznawanej sprawie wiele faktów przydatnych dla celów ustalenia zasadności przedmiotowego roszczenia mogło być bez przeszkód wyjaśnionych choćby poprzez zeznania świadków przesłuchiwanych w sprawie na wniosek powodów i z pewnością dysponujących szerszą wiedzą w tym przedmiocie niż ta, którą ujawnili w toku przesłuchania. Tymczasem strona powodowa nie objęła nawet okoliczności związanych ze szkodą powstałą w związku z ponoszeniem przez L. B. (1) kosztów utrzymania rodziny syna tezą wniosku dowodowego o przesłuchanie tych świadków. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że powodowie nie przedstawili wystarczających dowodów dla wykazania słuszności swoich roszczeń i uznał je za niezasadne.

W ocenie Sądu pierwszej instancji co do zasady natomiast uwzględnić należało żądanie K. B. w zakresie zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową, jaka łączyła się z doznanymi przez niego obrażeniami.

Oceniając okoliczności niniejszej sprawy, Sąd pierwszej instancji uznał, że K. B. doznał istotnej krzywdy na skutek przedmiotowego zdarzenia. Zwrócił uwagę na znaczne cierpienia fizyczne będące skutkiem obrażeń ciała, pobyt w szpitalu i unieruchomienie gipsowe jednej z kończyn górnych przez okres miesiąca. Ich konsekwencją były także późniejsze czterokrotne zabiegi chirurgiczne, z których każdy łączył się z pobytem w szpitalu, a następnie z koniecznością przebywania w domu pod opieką osób trzecich i dolegliwościami bólowymi łagodzonymi farmakologicznie, co skutkowało poczuciem dyskomfortu psychicznego i złym nastrojem. Powód doznał też wstrząśnienia mózgu skutkującego nerwicą pourazową, pourazowego wstrząśnienia błędnika prawego i przejściowego upośledzenia słuchu z subiektywnymi szmerami usznymi. Mimo upływu czasu pewne skutki zdarzenia nadal trwają i są odczuwalne. Bóle głowy i zaburzenia snu istnieją do chwili obecnej; rokowania w tym zakresie są niepewne i niewielka jest szansa na ustąpienie tych dolegliwości. Stosunkowo nieznaczne problemy z funkcjonowaniem narządów ruchu trwają w dalszym ciągu i objawiają się niewielkim ograniczeniem ruchomości prawego nadgarstka i III palca lewej ręki, miernym zespołem bólowym i poczuciem pogorszenia sprawności; mogą skutkować okresowym bólem i subiektywnym poczuciem dyskomfortu przy wykonywaniu niektórych czynności, jednak nie powodują istotnych utrudnień w życiu codziennym i pracy zawodowej powoda, a rokowania na przyszłość są w tym zakresie dobre. Najważniejszą trwałą konsekwencją zdarzeń z dnia 5 lipca 1998 r. dla zdrowia K. B. jest obniżenie funkcji prawego

błędnika skutkująca napadowymi zawrotami głowy. Ma to dość istotne znaczenie dla możliwości wykonywania przez niego wyuczonego zawodu, w którym obecnie pracuje, ponieważ powód nie powinien pracować jako kierowca ani przy pracach na wysokości czy przy maszynach w ruchu. Mimo, że do tej pory – wobec wcześniejszego niezdiagnozowania tego urazu – K. B. nie dotknęły konsekwencje tego ustalenia, to jednak materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że z wykonywania zawodu kierowcy będzie musiał w przyszłości zrezygnować.

Sąd pierwszej instancji uwzględniając powyższe oraz łączny stopień uszczerbku na zdrowiu określony przez biegłych na 38 %, uznał ostatecznie, że kwotą, która należycie zrekompensowałaby cierpienia i krzywdę powoda jest suma 105.000 złotych.

W dalszych rozważaniach Sąd Okręgowy przyjął jednak, że zachowanie K. B. przyczyniło się do zaistnienia szkody. Powód nie był niewinną ofiarą pobicia przez pozwanych, ale brał udział w bójce, a nawet sprowokował jej wszczęcie, przychodząc na dyskotekę w P. w nieprzyjaznych zamiarach wraz z kilkunastoma innymi osobami uzbrojonymi w niebezpieczne narzędzia i zachowując się agresywnie. Nie umniejszając w żaden sposób naganności zachowania tych pozwanych, którzy brali udział w bójce, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód również postępował w sposób bezprawny i zawiniony, a postępowanie to zostało zakwalifikowane przez Sąd karny jako czyn zabroniony i podlegający karze. Co więcej, gdyby K. B. w ten sposób się nie zachował, można sądzić, że do bójki w ogóle by nie doszło, a on sam nie odniósłby żadnych obrażeń. Odwołując się do przepisu art. 362 k.c. Sąd pierwszej instancji przyjął, że ustalony stan faktyczny uzasadnia podjęcie decyzji o ustaleniu zakresu przyczynienia się K. B. do powstania szkody na poziomie 50 % i obniżenie w tym stosunku wysokości należnych mu świadczeń odszkodowawczych.

Podsumowując, Sąd Okręgowy stwierdził, że w zakresie roszczeń zgłoszonych przez powodów za udowodnione należało uznać szkody: w kwocie 3.250 złotych z powodu zniszczenia samochodu należącego do K. B. i L. B. (1); w kwocie 1.300 złotych z tytułu zwrotu kosztów leczenia poniesionych przez K. B.; w kwocie 105.000 złotych z tytułu krzywdy doznanej przez K. B..

Ze względu na zakres przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do powstania szkody, odszkodowanie z każdego z powyższych tytułów winno zostać zmniejszone do kwoty stanowiącej połowę wartości szkody. Jednakże w zakresie szkody z tytułu zniszczenia samochodu Sąd Okręgowy uwzględnił, że powodowie uzyskali korzyść ze sprzedaży pozostałości samochodu w kwocie 500 złotych. Dodatkowo na rzecz obu powodów pozwani wpłacili łącznie kwotę 9.424,35 złotych. Z oświadczeń pozwanych P. M., M. S. (2), M. S. (1) i Ł. T. (1) złożonych w toku procesu wynika, że należności przez nich uiszczone miały na celu wypełnienie ich zobowiązań z tytułu zniszczenia samochodu powodów. Jak wynika z wyjaśnień L. i K. B., w tym samym zakresie uznał w drodze ugody pozasądowej swoją odpowiedzialność K. S., wpłacając im kwotę 4.000 złotych. Zważywszy z kolei, że A. S. (1) zapłacił im 107 złotych, a więc wywiązał się z obowiązku wynagrodzenia szkody za zniszczenie samochodu nałożonego wyrokiem karnym, Sąd pierwszej instancji wskazał, że domniemywać trzeba, że jego intencją było zwolnienie się z właśnie tego długu. Oznacza to, że powodowie otrzymali jako wynagrodzenie szkody związanej ze zniszczeniem samochodu łącznie kwotę 4.668,45 złotych, co pozwala przyjąć, że obowiązek odszkodowawczy, jaki łączy się ze szkodą w postaci zniszczenia należącego do nich samochodu został wypełniony w całości. Sąd Okręgowy wskazał, że pozostaje jeszcze wpłacona przez pozostałych pozwanych kwota 4.755,90 złotych, co do której nie jest znana wola świadczeniodawców w przedmiocie zaliczenia na poczet obciążających ich długów, natomiast powodowie zadeklarowali, że zaliczyli te sumy również na poczet odszkodowania objętego roszczeniem z punktu 1 pozwu. W myśl art. 451 k.c. wierzyciel może – w braku oświadczenia samego dłużnika – wskazać, na który z długów zalicza otrzymane świadczenie, ale jasne jest, że może to uczynić o tyle tylko, o ile ten dług istnieje i jedynie do jego wysokości. Nie są zatem skuteczne oświadczenia powodów o zaliczeniu tych kwot na poczet długu z tytułu odszkodowania za zniszczone czy utracone rzeczy, natomiast nie ma przeszkód do tego, aby ustalić, że w ten sposób zmniejszyły się należności K. B. z tytułu innych roszczeń dochodzonych niniejszym pozwem.

Odszkodowanie należne K. B. z tytułu zwrotu kosztów leczenia i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę zamyka się ostatecznie kwotą 53.150,00 złotych. Po pomniejszeniu tej należności o kwotę 4.755,90 złotych, Sąd Okręgowy uznał,

że powództwo w zakresie roszczeń K. B. jest zasadne co do kwoty 48.394,10 złotych. Natomiast wszelkie roszczenia L. B. (1) podlegały oddaleniu jako bezzasadne.

Do zapłaty tego odszkodowania – jako związanego ze szkodą na osobie K. B. - zobowiązani są ci spośród pozwanych, którzy brali udział w bójce, której skutkiem były obrażenia ciała doznane przez powoda. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, istnieje w tym wypadku podstawa do przypisania im odpowiedzialności solidarnej za spowodowaną szkodę na podstawie art. 441 k.c. Choć z uzasadnienia wyroku karnego wynika, że niektórzy z pozwanych odegrali podczas bójki większą rolę niż inni, zwłaszcza w jej fazie końcowej, kiedy powód odnosił obrażenia, to jednak nie ulega wątpliwości, że również pozostali pozwani skazani wyrokiem karnym w bójce uczestniczyli, zadając K. B. ciosy niebezpiecznymi narzędziami, kiedy jeszcze siedział on w samochodzie. Nie zostały w rozpoznawanej sprawie poczynione ustalenia dowodowe wystarczające do przypisania poszczególnym sprawcom odpowiedzialności za konkretne uszkodzenia ciała odniesione przez K. B., wobec czego brak podstaw do przełamania zasady solidarnej odpowiedzialności pozwanych.

Reasumując, do zapłaty ustalonej wyżej należności na rzecz K. B. zobowiązani są solidarnie: M. S. (3), M. S. (4), G. K., T. K., P. M., A. S. (1), Ł. T. (1), K. W. (2) i I. P. (1). Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powodów w przedmiocie odpowiedzialności M. B. i A. S. (2) za szkodę na osobie K. B.; w przekonaniu Sądu pierwszej instancji nie zostało w wystarczającym stopniu wykazane, aby oni również byli sprawcami obrażeń ciała u powoda, wobec czego powództwo skierowane przeciwko nim zostało oddalone.

O odsetkach należnych od zasądzonej należności Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. Powodowie nie wykazali, aby wystosowali do pozwanych wezwania do zapłaty przed wszczęciem niniejszego postępowania, wobec czego za początkową datę, od której należne są odsetki od zasądzonego świadczenia, należy uznać datę doręczenia każdemu z pozwanych odpisu pozwu.

W pozostałym zakresie roszczenia K. B. skierowane przeciwko M. S. (1), M. S. (2), G. K., T. K., P. M., A. S. (1), Ł. T. (1), K. W. (1) i I. P. (1) Sąd Okręgowy oddalił jako wygórowane i niezajdujące oparcia w ustalonym stanie faktycznym i w przepisach prawa.

Wobec faktu, że w toku postępowania A. S. (1) i K. W. (2) nie stawili się na rozprawie, nie żądali przeprowadzenia rozprawy w swojej nieobecności ani nie złożyli żadnych wyjaśnień, wyrok w stosunku do nich Sąd Okręgowy uznał za zaoczny na podstawie art. 339 i 340 k.p.c. W konsekwencji art. 333 § 1 pkt. 3 k.p.c. nadał orzeczeniu w części, w jakiej powództwo zostało uwzględnione, rygor natychmiastowej wykonalności.

Na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie co do kwoty 454,15 złotych, w zakresie której pozew został cofnięty wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, co – w myśl art. 203 § 1 k.p.c. – nie wymaga zgody strony przeciwnej.

O kosztach postępowania poniesionych przez strony Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c., rozliczając je proporcjonalnie do zakresu, w jakim stanowiska stron zostały uwzględnione.

Sąd pierwszej instancji zdecydował się w pewnym zakresie zastosować wobec powoda dobrodziejstwo art. 102 k.p.c. O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 102 k.p.c. i art. 113 ust. 4 powołanej ustawy.

W oparciu o § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w związku z § 19 pkt. 1 i § 2 ust. 3 tego rozporządzenia Sąd ustalił wynagrodzenie adwokatów reprezentujących z urzędu powodów oraz pozwanych G. K., T. K. i M. B. na kwoty po 8.856 złotych zawierające należny podatek od towarów i usług, nakazując wypłacić te sumy ze środków Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie oraz pozwani: T. K., G. K., P. M., M. styczka, M. S. (1) oraz Ł. T. (2).

Powód L. B. (1) zaskarżył powyższy wyrok w części tj. w zakresie punktu 2 , co do odszkodowania z tytułu utraconych dochodów z działalności gospodarczej, zarzucając mu:

- 1) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów polegającą na nieuwzględnieniu twierdzeń świadków L. B. (2) i P. B. (1) oraz powodów w kwestii utraty dochodów przez powoda w związku z utratą zdolności zarobkowych i poważną chorobą K. B.;
- 2) naruszenie prawa materialnego tj. art. 361 § 1 i 2 k.c. przez ich wadliwe zastosowanie;
- 3) naruszenie przepisu art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz od pozwanych solidarnie kwoty 66.282,94 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi jak w punkcie 4 wyroku zasądzającym odsetki od roszczenia zasądzonego na rzecz K. B..

Powód K. B. zaskarżył powyższy wyrok również w części tj. w zakresie punktów: 5, 9, 12, zarzucając mu:

- 1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zabranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie:
  - a) ustalenia, że szkoda poniesiona przez powoda K. B. w dniu 5 lipca 1998 roku wynika z wzięcia udziału w bójce, w sytuacji gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego na wniosek taki nie pozwala i winna doprowadzić Sąd do przekonania, iż zdarzenie z dnia 5 lipca 1998 roku miało dwa etapy: pierwszy o charakterze bójki, od której powód odstąpił i drugi w którym powód, po oddaleniu się z pomieszczenia dyskoteki chciał odjechać lecz nie zdążył, bowiem został napadnięty i brutalnie pobity;
  - b) uznania, że powód przyczynił się do szkody w 50 %, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy na wniosek taki nie pozwana;
  - c) przyjęcia, że powód otrzymał od pozwanego T. K. kwotę 4.000 złotych, w sytuacji gdy zasądzono na jego rzecz w ramach wyroku Sądu Karnego jedynie 2.000 złotych tytułem częściowego naprawienia szkody i taką kwotę powód uzyskał, co wynika z oryginału przekazu pocztowego;
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego:
  - a) art. 362 k.c. poprzez błędną wykładnię bowiem przepis ten stanowiący o przyczynieniu się do szkody i stanowiący podstawę do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, jako wyjątek od reguły pełnej rekompensaty szkody nie może być interpretowany rozszerzająco, a brak jest odpowiadającej mu regulacji w stosunku do zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, i w związku z tym przez wadliwe zastosowanie tego przepisu;
  - b) art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 322 k.p.c. poprzez pominięcie w zakresie żądania zapłaty kwoty 31.000 złotych;
  - c) naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób wybiórczy, w tym w szczególności pominięcie dwuetapowości zdarzenia z 5 lipca 1998 roku i wskazującego na nie dowodu z dokumentu w postaci postanowienia Prokuratora Wojewódzkiego K. K. (2) z 14 grudnia 1998 roku Ds. 1328/98, D. 72/98-s w przedmiocie uchylecia postanowienia Prokuratora Rejonowego w Skierniewicach o umorzeniu postępowania z powodu działania sprawców (pозwanyсh) w obronie koniecznej, a także twierdzeń powoda K. B. w tym zakresie;
  - d) naruszenie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, przez niewłaściwe zastosowanie.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na rzecz powoda K. B. od pozwanych zadośćuczynienia za krzywdę w miejsce kwoty 48.394,10 złotych kwoty w wysokości 134.544.10 złotych wraz z odsetkami ustawowymi, jak w pkt. 4 wyroku, z tym że od podwyższonej kwoty należności

głównej, czyli od 134.544,10 złotych, przyznanie na rzecz pełnomocnika powoda z urzędu wynagrodzenia za udzieloną mu przed Sądem II instancji pomoc prawną, która nie została opłacona w całości ani w części.

Pozwani G. K. i T. K. zaskarżyli powyższy wyrok w części – w zakresie zasądzającym na rzecz powoda K. B. solidarnie od pozwanych G. K. i T. K. kwoty 48 394,10 złotych (pkt 3 wyroku) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 maja 2010 r. do dnia zapłaty (pkt 4. c) i d) wyroku) oraz w zakresie zasądzenia od pozwanych T. K. i G. K. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w wysokości 2.805,94 złotych, od których powodowie zostali zwolnieni (pkt 13 wyroku), zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, tj.:

a) art. 217 k.p.c. w związku z 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii kolejnego biegłego laryngologa, pomimo istnienia wątpliwości w zakresie istnienia zaburzeń błędnika, związku takiego zaburzenia z wypadkiem, zwłaszcza w sytuacji, że powód K. B. przechodził badania słuchu w związku z dopuszczeniem do wykonywania zawodu bez zastrzeżeń;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie, że powód K. B. nie wskazywał, aby pozwany G. K. brał udział w czynności pobicia, a jedynie zniszczenia samochodu, zaś T. K. w ogóle nie został wskazany jako sprawca pobicia czy też zniszczenia samochodu przez powoda i tym samym dowolne przyjęcie, że powód udowodnił, iż zaistniałe obrażenia ciała zostały spowodowane uczestnictwem czynnie w pobiciu powoda przez G. K. i T. K.;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 441 § 1 k.c. w związku z art. 159 k.k. poprzez uznanie, że sam fakt uczestnictwa w bójkę jest wystarczający do uznania odpowiedzialności za szkody powstałe w jej wyniku;

b) art. 362 k.c. poprzez uznanie, że powód K. B. przyczynił się do powstania szkody jedynie w 50% w sytuacji, gdy z ustaleń Sądu i zebranego obszernego materiału dowodowego wynika, że jego zachowanie w postaci wtargnięcia na dyskotekę (...) w P. dysponując niebezpiecznymi narzędziami było główną przyczyną zdarzenia;

c) art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c. poprzez uznanie, że tytułem zadośćuczynienia powodowi K. B. należna jest kwota aż 105.000 złotych, a także poprzez błędne wyliczenie kwoty zaliczonej na poczet należności przyznanych powodowi.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wnieśli o zmianę wyroku i oddalenie powództwa względem G. K. i T. K., przyznanie na rzecz adw. A. K. wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną obu Pozwanym z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

Apelację wnieśli również pozwani M. S. (3), M. S. (4) oraz Ł. T. (1), zaskarżając go w części tj. w zakresie punktów 3,4a, b i f oraz 13, zarzucając mu:

1) naruszenie art. 362 k.c. poprzez nieadekwatne, do wynikającej z ustaleń faktycznych Sądu skali przyczynienia się powoda K. B. do powstania szkody, obniżenie wysokości należnych mu świadczeń odszkodowawczych jedynie o 50%,

2) błędne ustalenie, sprzeczne z materiałem dowodowym i pozostałymi ustaleniami dokonanymi w sprawie, że powód K. B. jedynie w 50 % przyczynił się do powstania szkody,

3) naruszenie art. 5 k.c. przez nie przyjęcie, że roszczenia powoda K. B. pozostają w okolicznościach sprawy w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wnieśli o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w stosunku do pozwanych M. S. (1), M. S. (2) i Ł. T. (1) w zaskarżonej części i oddalenie w stosunku do tych pozwanych powództwa w całości, a

także o uchylenie orzeczenia o kosztach z pkt 13 wyroku oraz o zasądzenie od powoda K. B. na rzecz tych pozwanych zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Apelację od wyroku wniósł również P. M., zaskarżając go w części tj. w zakresie, w którym skarżący zobowiązany został do solidarnego obowiązku zapłaty na rzecz powoda K. B. kwoty 48.394,10 złotych, zarzucając rozstrzygnięciu brak uwzględnienia czynnego udziału powoda K. B. w zdarzeniu oraz znacznego przyczynienia się powoda do przebiegu bójki.

W następstwie podniesionego zarzutu skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powodów pełnomocnik pozwanego M. B. wniósł o ich oddalenie i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Ponadto pełnomocnik wniósł o zasądzenie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego oraz zasądzenia na rzecz pełnomocnika kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej M. B. w postępowaniu apelacyjnym z urzędu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Żadna z wywiedzionych przez strony apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim niezasadne pozostają apelacje złożone przez powodów, nakierowane na wykazanie, iż poniesiona przez nich szkoda jest większa i winna być rekompensowana świadczeniami w wyższej wysokości.

Powód L. B. (1) za pomocą zarzutów naruszenia prawa procesowego i materialnego starał się we własnej apelacji podważyć stanowisko Sądu pierwszej instancji o oddaleniu powództwa w zakresie roszczenia o odszkodowanie w kwocie 66.282,94 zł z tytułu utraconych dochodów z działalności gospodarczej. Jak wynika z zakresu zaskarżenia, apelacja L. B. (1) została skierowana przeciwko wszystkim pozwany, a zatem także wobec A. S. (2) i M. B., co do których Sąd Okręgowy oddalił powództwo, uznając, iż nie zostało udowodnione, by którakolwiek z tych osób spowodowała uszkodzenia ciała u K. B.. Mimo, że apelacja skierowana została również przeciwko tym pozwany, powód L. B. (1) nie przedstawił żadnego zarzutu podważającego ustalenia faktyczne i wywody prawne, jakie legły u podstaw przedstawionego stanowiska Sądu pierwszej instancji. Jest to o tyle istotne, że apelujący całą konstrukcją szkody w postaci utraconych korzyści opiera na twierdzeniu, iż na skutek obrażeń ciała K. B. i konieczności sprawowania nad nim osobistej opieki, nie mógł prowadzić działalności gospodarczej w dotychczasowym wymiarze, co ostatecznie skutkowało jej likwidacją. Skoro jednak sprawstwo A. S. (2) i M. B. w zakresie szkody na osobie K. B. nie zostało wykazane, to tym samym a priori brak jest podstaw dla przypisania tym pozwany jakiegokolwiek odpowiedzialności za szkodę powoda L. B. (1). W konsekwencji, brak zarzutów przeciwko rozstrzygnięciu Sądu pierwszej instancji o oddaleniu powództwa wobec pozwanych A. S. (2) i M. B., czyni apelację L. B. (1) w tej części całkowicie bezzasadną, bez potrzeby rozważania powołanych w niej zarzutów.

Niezależnie od poczynionej wyżej konstatacji, wszystkie przywołane przez apelującego zarzuty pozostają bezzasadne.

Nietrafny pozostaje przede wszystkim zarzut naruszenia przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów polegającą na nieuwzględnieniu twierdzeń świadków L. B. (2) i P. B. (1) oraz samych powodów co do utraty dochodów apelującego w związku z utratą zdolności zarobkowych i poważną chorobą syna K. B.. Przypomnieć trzeba, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem, przepis art. 233 § 1 k.p.c. może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, czy też na skutek przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości. Postawienie zarzutu naruszenia omawianego przepisu prawa procesowego wymaga zatem wskazania przez skarżącego konkretnych zasad, które naruszył sąd przy ocenie określonych dowodów (tak m.in. SN w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r. w sprawie III CK 314/05, LEX nr 172176; w wyroku z dnia 13 października 2004 r. w sprawie III CK 245/04, LEX nr 174185). W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że przepis ten reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności

i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., sygn. akt II CK 293/02, LEX nr 151622). Nadto, prawidłowo skonstruowany zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga od apelującego wskazania, które dowody, w jakim zakresie i dlaczego zostały przez sąd ocenione z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji, które ustalenia faktyczne są wadliwe i jakie powinny być ustalenia prawidłowe, ewentualnie jakich ustaleń zabrakło w zaskarżonym wyroku. Z całą pewnością postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, a z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpatrywanej sprawie. Apelacja powoda L. B. (1) nie odpowiada przedstawionym wyżej wymogom w zakresie prawidłowo skonstruowanego zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i w istocie stanowi wyłącznie subiektywną polemikę skarżącego z wyczerpująco umotywowanym stanowiskiem Sądu Okręgowego co do oceny dowodów z zeznań L. B. (2) i P. B. (1) oraz relacji samych powodów. Jak trafnie zaakcentował Sąd pierwszej instancji, z zeznań tych osób wcale nie wynika, że przedsiębiorstwo, prowadzone indywidualnie przez L. B. (1) na zasadzie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, opierało się na pracy powoda K. B. do tego stopnia, iż jego absencja wynikająca z uszkodzenia ciała spowodowała konieczność wygaszenia działalności gospodarczej. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na wzajemne sprzeczności w relacjach świadków i powodów co do roli K. B. w działalności gospodarczej apelującego i słusznie podkreślił, że powód L. B. (1) nie przedstawił na potwierdzenie tych okoliczności żadnych dowodów z dokumentów, które musiałyby istnieć, gdyby istotnie K. B. był zatrudniony w przedsiębiorstwie ojca np. dowodów opłaty składek ZUS, czy deklaracji podatkowych PIT powoda K. B.. Braku tego rodzaju dokumentacji apelujący L. B. (1) nie może tłumaczyć traumą przeżytyą na skutek pobicia syna, czy koniecznością sprawowania nad K. B. osobistej pieczy, choćby z tej tylko przyczyny, iż dokumenty, o których mowa, miałyby dotyczyć okresu sprzed zdarzenia z dnia 5 lipca 1998 r. i roli syna w prowadzonej przez skarżącego działalności gospodarczej przed powstaniem szkody. Warto podkreślić, że z twierdzeń pozwu, a także z zeznań świadka P. B. (1) (k 305) jednoznacznie wynika, że obaj synowie pomagali ojcu L. B. (1) w prowadzeniu działalności gospodarczej. Jak wynika z opisu czynu przedstawionego w prawomocnych wyrokach w sprawach karnych, powołanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w wyniku zdarzenia z dnia 5 lipca 1998 r. P. B. (2) doznał niewielkich obrażeń ciała, powodujących rozstrój zdrowia na czas do 7 dni - w toku całego postępowania nie przedstawiono żadnych dowodów podważających ustalenia sądów karnych w tym zakresie. Skoro tak, to nie istniała żadna racjonalna przeszkoda, by P. B. (2) nadal pomagał apelującemu w prowadzeniu działalności gospodarczej, przejmując nawet część tych obowiązków, które do chwili zdarzenia wykonywał K. B.. Co więcej, z zeznań powoda L. B. (1) oraz jego żony – świadka L. B. (2) wynika, że w prowadzonym przedsiębiorstwie apelujący zatrudniał pracowników. Na pełną aprobatę zasługują zatem wywody Sądu pierwszej instancji, iż w takiej sytuacji konsekwencją długotrwałej niezdolności K. B. do pracy powinno być zatrudnienie na jego miejsce innego pracownika, a nie likwidacja przedsiębiorstwa. Wydaje się, że rzeczywistą przyczynę zaprzestania aktywności gospodarczej apelującego wskazała w swych zeznaniach świadek L. B. (2), podając, iż chodziło o znalezienie rynku zbytu na produkowany towar, a „brakowało im to tego głowy”. Tego rodzaju zachowanie powoda L. B. (1) trudno jednak uznać za normalną konsekwencję zdarzenia z dnia 5 lipca 1998 r. i szkody na osobie doznanej przez syna K. B.. Przede wszystkim wypada bowiem zaznaczyć, że obrażenia K. B. nigdy nie zagrażały jego życiu i nie wymagały „ratowania” dorosłego i samodzielnego powoda przez oboje rodziców. Z opinii biegłych lekarzy wynika, że jedynie przez okres 1 miesiąca po zdarzeniu wymagał on pomocy osób trzecich w wymiarze 2 godzin dziennie, a następnie jedynie w wymiarze 1 godziny w ciągu dnia po każdym z późniejszych zabiegów ortopedycznych. Wbrew twierdzeniom apelacji, powód L. B. (1) nie musiał się zatem angażować osobiście w opiekę nad synem w stopniu uniemożliwiającym wykonywanie działalności gospodarczej. Podobnie kolejne krótkotrwałe pobyty K. B. w szpitalu, w tym także w miejscowości, w której powodowie na stałe zamieszkują, nie ograniczały L. B. (1) w jego aktywności zawodowej w stopniu uzasadniającym konieczność zamknięcia przedsiębiorstwa, zwłaszcza jeśli zważyć, że przed wyrejestrowaniem przez apelującego działalności gospodarczej w październiku 1999 r. stan K. B. był na tyle dobry, że poszkodowany ożenił się, a we wrześniu 1999 r. doczekał potomka. W świetle zasad doświadczenia życiowego i reguł obrotu gospodarczego rzeczywistych przyczyn likwidacji prowadzonej przez L. B. (1) działalności gospodarczej nie sposób także zasadnie poszukiwać w fakcie zniszczenia w wyniku zdarzenia z dnia 5 lipca 1998 r. samochodu P.. Trafne pozostają w tej materii wywody Sądu Okręgowego, iż dochód uzyskany z działalności gospodarczej w 1998 r. pozwalał

na kupno drugiego pojazdu bezpośrednio po zdarzeniu, a takie zachowanie byłoby racjonalnym działaniem każdego przedsiębiorcy wykazującego się minimalną zapobiegliwością w prowadzeniu działalności gospodarczej. Należy zaznaczyć, że powód L. B. (1) – jak sam zeznał – po okresie około pół roku zakupił inny pojazd, co tym bardziej wyklucza tezę, iż to właśnie brak samochodu stanowił bezpośrednią przyczyną wyrejestrowania działalności gospodarczej w październiku 1999 r. Całkowicie gołosłowna pozostaje również teza o konieczności likwidacji prowadzonego przez apelującego przedsiębiorstwa na skutek konieczności udziału w licznych procesach sądowych. Apelujący nie zadał sobie nawet trudu, by wskazać w ilu postępowaniach sądowych i w jakim charakterze uczestniczył w okresie od zdarzenia z dnia 5 lipca 1998 r. do wyrejestrowania działalności gospodarczej w październiku 1999 r. Nie sposób także pominąć, że realizacja obowiązku procesowego w przypadku występowania w roli świadka, czy też dochodzenie na drodze sądowej ochrony swych praw w przypadku poszkodowanego, w normalnym toku zdarzeń nie powodują skutku w postaci konieczności likwidacji prowadzonej działalności gospodarczej.

Wbrew argumentom apelującego, z ogólnikowych twierdzeń powodów i świadków L. B. (2) i P. B. (1) z całą pewnością nie wynika także zakres ewentualnej szkody w postaci utraconych korzyści. Charakterystyczne jest to, że skarżący mierzy tak określoną szkodę dochodem, jaki w ramach prowadzonej działalności gospodarczej uzyskał w 1998 r., a zatem w roku, w którym miało miejsce zdarzenie, z którym łączy powstanie szkody, co samo w sobie przeczy tezie, iż szkoda na osobie K. B. całkowicie załamała przedsiębiorstwo apelującego. W sprawie brak jest jakichkolwiek dokumentów księgowych pozwalających na ocenę skali przedsięwzięcia gospodarczego L. B. (1), zawartych przez niego kontraktów, wyposażenia w maszyny, zapasów surowców czy wreszcie płynności finansowej przedsiębiorcy. Na tego rodzaju okoliczności nie wskazują także zeznania świadków L. B. (2) i P. B. (1) oraz zeznania powodów. W istocie wszystkie te osoby wypowiadały niezwykle lakoniczne twierdzenia o konieczności likwidacji działalności gospodarczej powoda L. B. (1) z powodu szkody na osobie, jakiej w wyniku bójki doznał jego syn K. B., oraz szkody w mieniu w postaci zniszczenia należącego do powodów samochodu osobowego, nie podając żadnych weryfikowalnych faktów, z których tego rodzaju wniosek mógłby zostać wyprowadzony.

Nie budzi wątpliwości, iż w myśl art. 6 k.c. ciężar dowodu zarówno w zakresie wykazania istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem pozwanych a szkodą w mieniu L. B. (1), jak i rozmiaru tej potencjalnej szkody, spoczywał na apelującym. Od obowiązku tego nie zwalniała apelującego okoliczność, iż szkoda w postaci utraconych korzyści ma ze swej natury charakter hipotetyczny. W orzecnictwie akcentuje się konieczność wykazania realności tej postaci szkody z takim prawdopodobieństwem, które uzasadnia przyjęcie wniosku, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Podkreśla się także, że konstrukcja odpowiedzialności za utracone korzyści opiera się na tych samych zasadach co odpowiedzialność za szkodę rzeczywistą, a więc przyznaje prawo do wynagrodzenia tylko tych korzyści, które w normalnym toku wydarzeń, niezakłóconym wystąpieniem zdarzenia wyrządzającego szkodę, poszkodowany byłby otrzymał (tak SN w wyroku z dnia 29 listopada 2006 r. w sprawie II CSK 259/06, LEX nr 233065; podobnie SN w wyroku z dnia 11 kwietnia 2014 r. w sprawie I CSK 291/13, LEX nr 1526621). Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje szeroko umotywowane stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż w realiach sporu powód L. B. (1) nie sprostował tak określonego obowiązku dowodowemu.

Braku właściwej inicjatywy dowodowej skarżący nie może aktualnie skutecznie kompensować zarzutem rzekomego naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 322 k.p.c. Wypracowana w judykaturze wykładania powołanej normy jednoznacznie wskazuje, że brak koniecznej inicjatywy dowodowej w zakresie okoliczności faktycznych, których wykazanie obciąża stronę nie może być zastępowany przez działania sądu podejmowane w ramach art. 322 k.p.c. W rezultacie powołany przepis obejmuje tylko taki stan rzeczy, w którym powód wyczerpał dostępne i znane mu środki dowodowe, a pomimo tego wysokość szkody pozostaje nieudowodniona. Stosowanie art. 322 k.p.c. nie może być spowodowane bezczynnością strony nie przejawiającej inicjatywy dowodowej i prowadzić do uchylecia się przez stronę od obowiązku przedstawienia dowodów, który na niej spoczywa (tak SN w wyroku z dnia 5 lipca 2013 r. w sprawie IV CSK 17/13, LEX nr 1396449; w wyroku z dnia 19 grudnia 2013 r. w sprawie II CSK 179/13; podobnie SA w Łodzi w wyroku z dnia 31 marca 2014 r. w sprawie I ACa 1277/13, LEX nr 1474364). W realiach sporu powód L. B. (1) niewątpliwie dysponował wiedzą na temat zakresu prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, zawartych kontraktów, rynków zbytu itp., a należy zakładać, że posiadał również dokumenty, które pozwoliłyby na



zweryfikowanie tych informacji. Wykazanie wysokości szkody było zatem możliwe, a jedynie zaniechanie powoda spowodowało, że okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia nie zostały udowodnione, co jednak w żadnym razie nie uzasadniało zastosowania przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 322 k.p.c.

W świetle dotychczasowych rozważań przyjąć należy, iż podstawa faktyczna rozstrzygnięcia w zakresie roszczenia powoda L. B. (1) o odszkodowanie z tytułu utraconych dochodów została ustalona prawidłowo. W tym stanie rzeczy niezasadny pozostaje ostatni z zarzutów wywiedzionych przez tego apelującego, wskazujący na naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez ich wadliwe zastosowanie. Zarzut ten nie został umotywowany, a z uzasadnienia apelacji można jedynie wnioskować, iż w przekonaniu skarżącego wadliwe zastosowanie powołanej normy jest wynikiem dowolnej i wybiórczej oceny materiału dowodowego, co jednak pozostaje poza sferą wadliwego stosowania prawa materialnego, a jest domeną procesu dowodzenia i może być skutecznie zwalczane jedynie za pomocą zarzutów naruszenia norm prawa procesowego. Jedynie na marginesie wypada zaznaczyć, iż na gruncie przepisu art. 361 § 1 k.c., relevantny prawnie pozostaje jedynie taki związek przyczynowo – skutkowy, który wskazuje na typowe, a więc normalne skutki zachowań sprawcy deliktu, a nie na wszelkie możliwe następstwa, które w ciągu zdarzeń dają się nawet połączyć w jeden łańcuch przyczynowo – skutkowy. Za typowe następstwo określonego zachowania można więc uznać występowanie tylko takiego skutku, który daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, a więc takiego, który - przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego - jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zachowania, w tym także zawinionego deliktu (tak SN w wyroku z dnia 20 maja 2004 r. w sprawie IV CK 395/03, LEX nr 182102). W świetle zasad doświadczenia życiowego, w tym tych związanych z obrotem gospodarczym, tego rodzaju typowego następstwa nie da się zasadnie wyprowadzić pomiędzy szkodą na osobie i czasową niezdolnością do pracy jednego ze współpracujących z przedsiębiorcą członków jego rodziny, czy szkodą w mieniu służącym do prowadzenia działalności, o takiej jednak wartości, która możliwa była do naprawienia własnym staraniem osoby prowadzącej działalność gospodarczą, a całkowitą utratą dochodu i koniecznością likwidacji przedsiębiorstwa zatrudniającego pracowników i wypracowującego kilkudziesięciotysięczny dochód.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, nietrafne pozostają również zarzuty apelacji wywiedzionej przez drugiego z powodów – K. B.. I w tym przypadku apelującemu nie udało się podważyć podstawy faktycznej rozstrzygnięcia przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wbrew argumentacji powoda K. B., nie sposób w rozpatrywanej sprawie podzielić zarzutu rzekomej sprzeczności istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sprzeczność ustaleń sądu z treścią zgromadzonych w sprawie dowodów zachodzi bowiem jedynie wówczas, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł Sąd na jego podstawie (podobnie SA w Poznaniu w wyroku z dnia 16 listopada 2005 r. w sprawie I ACA 447/05). Innymi słowy, chodzi tu o sytuację, w której rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest sprzeczne z tymi okolicznościami, które Sąd poprawnie ustalił w toku postępowania albo gdy Sąd wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. Omawiany zarzut dotyczy zatem błędów w zakresie rozumowania, a nie błędów w zakresie dokonywania ustaleń faktycznych. Już choćby z tej tylko przyczyny argumentacja apelującego powołana dla uzasadnienia omawianego zarzutu, a sprowadzająca się do twierdzenia, że sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego jest skutkiem wybiórczej oceny materiału dowodowego, w tym dowodów z dokumentów w postaci postanowienia Prokuratora Wojewódzkiego z dnia 14 grudnia 1998 r. w sprawie Ds. 1328/98, D. 72/98 –s oraz oryginału przekazu pocztowego od pozwanego T. K., nie przystaje do istoty zarzucanego Sądowi Okręgowemu uchybienia.

Niezależnie od powyższego, merytoryczne wywody skarżącego przywołane na poparcie omawianego zarzutu pozostają całkowicie chybione. Apelujący stawia bowiem tezę, iż zdarzenie z dnia 5 lipca 1998 r. w istocie miało dwa etapy – pierwszy o charakterze bójki, od której powód odstąpił i drugi - w postaci brutalnego pobicia K. B., skutkiem czego powód doznał szkody na osobie i w mieniu. Na taką kwalifikację zdarzenia miałby wskazywać dowód w postaci powołanego wyżej postanowienia organu ścigania. Przedstawione stanowisko zdaje się całkowicie ignorować treść art. 11 k.p.c. i wynikające z powołanej normy związanie Sądów obu instancji treścią prawomocnych wyroków skazujących, które zapadły – co należy podkreślić - zarówno wobec pozwanych M. S. (1), M. S. (2), G. K., T. K., P. M., A. S. (1),

Ł. T. (1), K. W. (1) i I. P. (1), jak i w stosunku do powoda K. B.. Wszystkie te osoby zostały prawomocnie skazane za przestępstwo stypizowane w art. 159 k.k. , a opis przypisanego im czynu obejmuje udział w bójce z użyciem niebezpiecznych narzędzi w dniu 5 lipca 1998 r. w P. na terenie dyskoteki (...) z narażeniem uczestników bójki na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego m.in. K. B. doznał uszkodzeń ciała. Przypisane pozwanym przestępstwo ma charakter materialny, a do jego znamion należy skutek w postaci - co najmniej - narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania uszczerbku na zdrowiu. Przepis art. 159 k.k. ma tym bardziej zastosowanie, jeżeli skutek taki został rzeczywiście spowodowany ( tak SN w wyroku z dnia 6 maja 2010 r. w sprawie II KK 278/09). Wynikające z art. 11 k.p.c. związanie sądu w postępowaniu cywilnym dotyczy znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Sąd cywilny związany jest ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa, a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, które znajdują się w sentencji wyroku ( tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 kwietnia 2014 r. w sprawie III CSK 405/13, LEX nr 1480316). Teza, że obrażenia K. B. nie powstały w wyniku jego udziału w bójce, a są skutkiem zupełnie innego czynu karalnego pozwanych, w toku którego powód pozostawał całkowicie bierny i ma jedynie status poszkodowanego lub próba wykazania, że w dniu 5 lipca 1998 r. w istocie miały miejsce dwa odrębne zdarzenia wypełniające znamiona dwóch różnych przestępstw na osobie, pozostają całkowicie sprzeczne z treścią powołanych wyżej prawomocnych wyroków Sądu Rejonowego w Skierniewicach w sprawach sygn. II K 451/99, II K 291/03, II K 26/10 oraz II K 39/04, w których opis czynu nie pozostawia wątpliwości co do jedności czasu i miejsca oraz przebiegu zdarzenia. Bezsporne jest przy tym, iż szkoda na osobie K. B., ujęta w opisie przypisanych pozwanym czynów, zakwalifikowanych jako udział w bójce z użyciem niebezpiecznego narzędzia, powstała w końcowym etapie tego samego zdarzenia, przed budynkiem dyskoteki. W świetle przepisu art. 11 k.p.c. Sąd Okręgowy nie mógł zatem czynić ustaleń sprzecznych z treścią prawomocnych wyroków karnych skazujących i to bez względu na zaferowane przez powoda dowody. Jedynie uzupełniająco wypada zatem zaznaczyć, iż wbrew obszernym wywodom apelującego, potwierdzenia dla prezentowanego przez niego stanowiska nie sposób wyprowadzić z powołanego w apelacji postanowienia Prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w S. z dnia 14 grudnia 1998 r. w sprawie D. 72/98 –s. Powyższe postanowienie wydane na etapie postępowania przygotowawczego jest wyłącznie dowodem tego co wynika z jego treści, a zatem wskazuje, że uchylone zostało postanowienie Prokuratora Rejonowego w Skierniewicach z dnia 30 października 1998 r. o umorzeniu dochodzenia w części w sprawie Ds. 1328/98. Z uzasadnienia tego orzeczenia wynika, iż w ocenie Prokuratora wyższego rzędu nie istniały podstawy do uznania, że wskazani sprawcy - pozwani w trakcie zajścia z dnia 5 lipca 1998 r. działali w ramach obrony koniecznej. Z całą pewnością nie sposób jednak wyprowadzić z omawianego dokumentu wniosków, które mogłyby podważyć ustalenia Sądu pierwszej instancji poczynione zgodnie z dyspozycją art. 11 k.p.c. W tym stanie rzeczy za niezasadny wypada również uznać zarzut naruszenia przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c., którego apelujący upatrywał w pominięciu dowodu z omawianego postanowienia oraz twierdzeń powoda K. B.. W ślad za Sądem Okręgowym wypada podkreślić, iż relacja K. B. co do przebiegu zajścia z dnia 5 lipca 1998 r. była nie tylko wewnętrznie niespójna i lakoniczna, ale sprzeczna z treścią prawomocnych wyroków Sądu Rejonowego w Skierniewicach w sprawach sygn. II K 451/99, II K 291/03, II K 26/10 i II K 39/04, co czyni zeznania powoda niewiarygodnymi. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie i należycie ocenionego przez Sąd pierwszej instancji wynika niezbicie, że zajścia z dnia 5 lipca 1998 r. nie da się rozpatrywać przez pryzmat poszczególnych jego etapów czy epizodów, a jedynie jako tożsamą całość, w ramach której określona akcja powoda, jego brata oraz towarzyszących im osób spotkała się z reakcją pozostałej grupy uczestników, w tym pozwanych.

Nie ma także racji apelujący K. B. wskazując na rzekomą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, która miałaby polegać na wadliwym przyjęciu, że powód otrzymał od pozwanego T. K. kwotę 4.000 zł, w sytuacji gdy z oryginału przekazu pocztowego wynika, że była to jedynie kwota 2.000 zł. Z uważnej lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku wprost wynika, że ustalenia co do wysokości kwoty przekazanej powodowi przez T. K. Sąd Okręgowy czynił również w oparciu o zeznania samego apelującego, który przesłuchany w charakterze strony na rozprawie w dniu 14 stycznia 2014 r. wskazał, że od tego pozwanego otrzymał kwotę 4.000 zł, prostując swoje wcześniejsze zeznania w tej materii ( vide k 1284). Należy zakładać, że K. B. ma dostateczną wiedzę

o tym, który z pozwanych i w jakiej wysokości naprawił doznaną przez apelującego szkodę, a jego zeznań – z których nota bene w żaden sposób się nie wycofał, nie podważa mało czytelny przekaz pocztowy.

Wadliwa pozostaje wreszcie argumentacja apelującego K. B. wskazująca na rzekomą sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na uznaniu, że powód przyczynił się do szkody w 50 %. Zarzut ten jest o tyle chybiony, iż w sferze faktów, a tym samym ustaleń Sądu pozostaje jedynie istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a powstaniem szkody lub zwiększeniem się jej rozmiaru. Natomiast samo miarkowanie odszkodowania, czyli ustalenie tzw. stopnia przyczynienia odbywa się na etapie stosowania prawa materialnego, przy uwzględnieniu elementów podmiotowych, subiektywnych po stronie poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej za szkodę (tak np. SN w wyroku z dnia 10 lipca 2014 r. w sprawie II PK239/13, LEX nr 1539466). Innymi słowy, za pomocą zarzutu sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego skarżący może podważać wyłącznie ustalenia co do istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem K. B. a szkodą jakiej doznał, a nie stopień przyczynienia i ostateczne miarkowanie należnego na jego rzecz odszkodowania.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji, które legły u podstaw zastosowania wobec powoda K. B. przepisu art. 362 k.c. Jak już była o tym mowa, zdarzenie z dnia 5 lipca 1998 r. należy postrzegać jako całość, a zatem także z uwzględnieniem wysoce nagannego zachowania apelującego, któremu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku słusznie przypisano rolę inspirującą całe zajście. Twierdzenia apelacji, że skarżący doznał obrażeń, kiedy opuścił dyskotekę i chciał odjechać z miejsca zdarzenia, nie uwzględniają całej dynamiki zdarzenia. Otóż z ustaleń Sądu pierwszej instancji niezbitnie wynika, że powód wraz z towarzyszącymi osobami nie tyle dobrowolnie opuścił dyskotekę, co na skutek przewagi grupy osób broniących się przed atakiem braci B. i ich kolegów, podjął próbę ucieczki z miejsca zdarzenia. Z kolei teza, iż żaden z pozwanych nie odniósł z rąk powoda obrażeń, pozostaje w oczywistej opozycji do treści prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Skierniewicach w sprawie II K 39/04, skazującego K. B. za przestępstwo opisane w art. 159 k.k. i art. 156 § 2 k.c. w związku z art. 11 § 2 k.k. polegające na wzięciu udziału w dniu 5 lipca 1998 r. w P. na terenie dyskoteki L. V. w bójkę z użyciem niebezpiecznych przedmiotów z narażeniem uczestników bójkę na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wskutek czego apelujący spowodował u K. W. (1) miejscowe stłuczenie powłok głowy w okolicy potylicznej po stronie lewej, a u Ł. B. stłuczenie powłok głowy w okolicy czołowej. Ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego Sądy obu instancji są w niniejszym postępowaniu związane z mocy art. 11 k.p.c.

W konsekwencji chybiony pozostaje także zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 362 k.p.c. Nietrafne pozostaje przede wszystkim stanowisko skarżącego kwestionujące samą zasadę stosowania powołanego przepisu do miarkowania należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia. Jurydycznych argumentów dla proponowanej wykładni przepisu art. 362 k.p.c. nie dostarcza zwłaszcza odosobnione orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 lutego 2013 r. w sprawie IV P 2/11, powołane w uzasadnieniu apelacji. Za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych wypada uznać pogląd odmienny, w myśl którego regulacja art. 362 k.c. znajduje zastosowanie w razie wyrządzenia każdej szkody, w tym szkody niemajątkowej i świadczeń zmierzających do jej naprawienia.

Skarżącemu nie udało się także skutecznie podważyć stanowiska Sądu pierwszej instancji ustalającego stopień przyczynienia K. B. do powstania szkody na poziomie 50 %. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak to w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, jego obowiązkiem jest natomiast rozważenie wszystkich okoliczności stanowiących podstawę takiej decyzji. Do okoliczności tych należą zarówno czynniki subiektywne jak i obiektywne takie jak wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku w tym także motywy działania stron (tak SN w wyroku z dnia 19 marca 2014 r. w sprawie I CSK 295/13, OSNC 2015/3/24). Apelującemu nie udało się wykazać, iż w realiach sporu Sąd Okręgowy uchybił wskazanym wyżej dyrektywom lub wadliwie pominął którykolwiek z czynników wpływających na miarkowanie należnego powodowi świadczenia. Apelacja nie dostarcza w tej materii żadnych jurydycznych

argumentów. Kwestionując analizowane rozstrzygnięcie, powód ponownie powraca do koncepcji dwóch odrębnych zdarzeń w ramach zajścia z dnia 5 lipca 1998 r., która z przyczyn wskazanych wyżej nie może się ostać. Podobnie chybione pozostają tezy o tym, iż jedynie powód doznał szkody na osobie w wyniku zajścia, a także rozważania co do stopnia winy obu stron – zarówno pozwani jak i powód skazani zostali za przestępstwo z art. 159 k.k., którego jednym ze znamion jest wina umyślna sprawcy. Nie powielając motywów przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wystarczy zatem ponownie przypomnieć, iż to powód z grupą towarzyszących mu osób przybył na dyskotekę w P. zaopatrzone w niebezpieczne narzędzia, a zatem – jak należy przypuszczać – ze z góry powziętym nieprzyjaznym zamiarem, zachowywał się agresywnie i prowokująco. W rezultacie to jego zachowanie i działania towarzyszących mu osób stanowiły zarzewie konfliktu. To, że rola agresora, w jakiej pierwotnie występował powód, w trakcie zajścia zmieniła się w rolę ofiary agresji, w żadnym razie nie oznacza, iż istnieją podstawy do odstąpienia od miarkowania należnego powodowi odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. Rodzaj doznanej szkody i jej rozmiar, a także stopień naganności zachowania pozwanych decydował zaś o tym, że przyczynienie powoda do powstania szkody ustalone zostało jedynie na poziomie 50 %.

Całkowicie chybiony pozostaje drugi z zarzutów naruszenia prawa materialnego przywołany w apelacji K. B. tj. zarzut naruszenia przepisu art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 322 k.p.c. poprzez „pominięcie” żądania zapłaty kwoty 31.000 zł tytułem skapitalizowanej renty z tytułu utraty przez powoda możliwości zarobkowych. Rzecz w tym, iż ostatecznie tego rodzaju roszczenie nie zostało przez K. B. zgłoszone w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Istotnie, strona powodowa kilkakrotnie modyfikowała podstawę faktyczną i prawną pozwu w zakresie żądania zapłaty na rzecz obu powodów kwoty 31.000 zł. Apelujący odwołuje się w tej materii do oświadczenia złożonego na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2010 r. oraz pism procesowych z dnia 23 kwietnia 2010 r. i 14 stycznia 2014 r. najwyraźniej zapominając, iż określona tamże podstawa żądania, została jednak następnie skutecznie zmodyfikowana. Nie sposób bowiem pominąć, iż w odpowiedzi na zarządzenie z dnia 7 maja 2013 r. wzywające pełnomocnika powodów do jednoznacznego sprecyzowania żądań każdego z powodów w terminie 5 dni – pod rygorem zawieszenia postępowania (zarządzenie k 970), pełnomocnik procesowy powodów w piśmie z dnia 17 maja 2013 r. wskazał, że ostatecznie dochodzi na zasadach in solidum rzecz obu powodów solidarnie od pozwanych m.in. kwoty 31.000 zł tytułem zwrotu wydatków L. B. (1) czynionych na utrzymanie K. B. oraz jego rodziny przez okres 3 lat (pismo procesowe k 977). Stanowisko to podtrzymał na ostatnim terminie rozprawy w dniu 14 stycznia 2014 r., gdy po złożeniu pisma procesowego z tej samej daty, do protokołu rozprawy oświadczył, iż pismo dotknięte jest pomyłką, a w rzeczywistości powodowie dochodzą kwoty 31.000 zł tytułem zwrotu kosztów utrzymania K. B., jego żony i dziecka – zgodnie z treścią pisma procesowego z dnia 17 maja 2013 r. (vide protokół rozprawy k 1289). Kierując się tym oświadczeniem, Sąd Okręgowy dokonał oceny roszczeń powodów o zwrot kosztów utrzymania apelującego i jego rodziny przez okres 3 lat po zdarzeniu z dnia 5 lipca 1998 r. i trafnie uznał, że nie zostały one wykazane. Na etapie postępowania apelacyjnego powód nie może dokonać skutecznej zmiany powództwa (art. 383 k.p.c.) i wywodzić, iż kwoty 31.000 zł dochodzi w oparciu o całkowicie odmienną podstawę faktyczną i prawną. Niezależnie jednak od formalnych przeszkód dla uwzględnienia zarzutu naruszenia przepisu art. 444 § 2 k.c., należy z całą mocą podkreślić, że żądanie zapłaty kwoty 31.000 zł nie zostało w toku sporu udowodnione, bowiem powód nie wykazał żadnej z dwóch alternatywnych podstaw owego roszczenia. Odwołując się do argumentacji przedstawionej uprzednio w ramach oceny zarzutów apelacji L. B. (1), zaznaczyć trzeba, że brak koniecznej inicjatywy dowodowej w zakresie okoliczności faktycznych, których wykazanie obciąża stronę, nie może być zastępowany przez działania sądu podejmowane w ramach art. 322 k.p.c., co przesądza o bezzasadności zarzutu naruszenia tego przepisu prawa procesowego.

Niezasadny pozostaje ponadto ostatni z zarzutów apelacji K. B. nakierowany na wykazanie naruszenia dyspozycji art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 1025). Przede wszystkim podstawą rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 12 zaskarżonego wyroku jest przepis art. 113 ust. 2 powołanej ustawy, który stanowi podstawę ściągnięcia z roszczenia zasądzonego na rzecz strony kosztów sądowych nieobciążających jej przeciwnika procesowego. Istotą zwolnienia od kosztów sądowych, udzielonego w trybie art. 102 powołanej ustawy, jest bowiem jego tymczasowość. Bez znaczenia pozostają zatem wywody apelującego odwołujące się do zwolnienia od kosztów sądowych, z jakiego korzystał w toku postępowania. Wbrew sugestiom skarżącego, orzekając o nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd pierwszej instancji zastosował

przepis art. 102 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 4 powołanej ustawy, bowiem odstąpił od obciążenia powoda kosztami nieuiszczonej opłaty od pozwu, która przy uwzględnieniu wartości przedmiotu sporu wynosiłaby w przypadku powoda 11.712 zł. Trafne pozostaje stanowisko Sądu Okręgowego o braku podstaw dla dalej idącego odstąpienia od reguły wyrażonej w art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W realiach sporu nie występują bowiem żadne dodatkowe szczególne okoliczności, które uzasadniałyby przejęcie w całości przez Skarb Państwa kosztów prowadzonego postępowania sądowego. Tego rodzaju okolicznościami z pewnością nie jest fakt, iż opinie biegłych zawnioskowane przez powoda okazały się przydatne dla rozstrzygnięcia, a koszty kuratorów dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanych powstały „bez winy” powoda. Rozstrzygnięcie o nieuiszczonych kosztach sądowych zależy od ostatecznego wyniku sporu oraz od wystąpienia okoliczności szczególnych, a zatem stanowiących wyjątek od reguły, związanych z samym procesem lub leżących poza nim i uzasadniających odstąpienie od obciążenia strony kosztami, a nie od tego, czy i w jaki sposób poszczególne czynności procesowe wiążące się z wydatkami lub opłatami przełożyły się na rozstrzygnięcie sporu.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, na uwzględnienie nie zasługują również apelacje wywiedzione przez pozwanych G. K. i T. K., M. S. (1), M. S. (2) i Ł. T. (1) oraz P. M., przy czym z uwagi na tożsamość powołanego przez wszystkich skarżących zarzutu naruszenia przepisu art. 362 k.c. i ustalenia przyczynienia K. B. do powstania szkody na poziomie 50 %, rozważania w tym przedmiocie będą wspólne dla wszystkich apelacji pozwanych.

W złożonej przez siebie apelacji G. K. i T. K. podnosili zarzuty naruszenia prawa procesowego, które w ich przekonaniu miały świadczyć o wadliwie określonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia. Żaden z przywołanych zarzutów nie jest jednak w okolicznościach sporu uzasadniony.

Za pomocą zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego tj. art. 217 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. pozwani starali się zakwestionować decyzję Sądu Okręgowego o pominięciu dowodu z opinii kolejnego biegłego lekarza laryngologa. Wniosek taki pełnomocnik apelujących zgłosił w piśmie procesowym datowanym na 18 września 2013 r., zaś na rozprawie w dniu 20 września 2013 r. Sąd pierwszej instancji wniosek ten oddalił. Ta decyzja procesowa nie spotkała się z zastrzeżeniem pełnomocnika pozwanych złożonym w trybie art. 162 k.p.c. Należy zaznaczyć, że prekluzja przewidziana w art. 162 k.p.c. obejmuje swym zakresem wszystkie uchybienia procesowe, w tym również w zakresie postępowania dowodowego. Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym apelację, aprobuje pogląd wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, zgodnie z którym przepis art. 162 k.p.c. znajduje zastosowanie także do postanowień oddalających wnioski dowodowe (tak SN w uchwale z 27 października 2005 r. w sprawie III CZP 55/05, OSNC 2006/9/144; w wyroku z dnia 24 września 2009 r. w sprawie IV CSK 185/09, M.Prawn. 2009/20/1082 oraz w wyroku z dnia 8 kwietnia 2010 r. w sprawie II PK 127/09, M.P.Pr. (...); podobnie SA w Poznaniu w wyroku z dnia 23 stycznia 2013 r. w sprawie I ACa 1142/12; LEX nr 1271921; SA w K. w wyroku z dnia 3 października 2012 r. w sprawie III APa 22/12, LEX nr 1223233; SA we W. w wyroku z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie I ACa 304/12, LEX nr 1238476). Skoro w rozpatrywanej sprawie powołane przez apelującego uchybienie procesowe nie zostało zasygnalizowane Sądowi Okręgowemu w trybie przewidzianym w art. 162 k.p.c., a apelacja nie zawiera wniosku o dokonanie kontroli postanowienia z dnia 20 września 2013 r. na podstawie przepisu art. 380 k.p.c., skarżący z przyczyn formalnych nie może skutecznie oprzeć apelacji na zarzucie wywodzonym z oddalenia wniosków dowodowych zgłoszonych w toku postępowania przed Sądem I instancji. Co jednak najistotniejsze, sam fakt złożenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego laryngologa i audiologa nie obligował do jego uwzględnienia zwłaszcza, że pozwani nie wskazali merytorycznych zarzutów przeciwko opinii wydanej przez biegłą dr S. K.. Rację ma Sąd pierwszej instancji podkreślając, iż biegła z zakresu laryngologii i audiologii w drodze opinii uzupełniających przekonująco wyjaśniła, z jakich przyczyn - do chwili przeprowadzonego przez nią badania - u K. B. nie wykryto zaburzenia funkcji błędnika. Biegła podkreśliła, że dopiero ona po raz pierwszy przeprowadziła u powoda badanie (...), które pozwoliło na postawienie odpowiedniej diagnozy. Tego rodzaju badania nie zlecali lekarze medycyny pracy przeprowadzający badania profilaktyczne powoda. Dolegliwości ze strony błędnika nie są przy tym na tyle uciążliwe, by utrudniały powodowi codzienną egzystencję, a dodatkowo są kompensowane przez drugi zdrowy błędnik, co wyjaśnia wątpliwości apelujących dotyczące braku wcześniejszego zdiagnozowania tego schorzenia u powoda. Jak trafnie podkreślił Sąd Okręgowy, nie istniały zatem żadne obiektywne przyczyny, w postaci niejasności

czy braku spójności opinii biegłej z zakresu laryngologii i audiologii, które aktualizowałyby potrzebę przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego.

Pozwani G. K. i T. K. starali się również za pomocą zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. podważyć ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji co do ich udziału w powstaniu szkody powoda K. B., a nawet co do ich uczestnictwa w zdarzeniu z dnia 5 lipca 1998 r. Wszelkie argumenty powoływane przez pozwanych pozostają jednak w tej materii całkowicie bezprzedmiotowe, a to wobec jednoznacznej dyspozycji art. 11 k.p.c. oraz treści prawomocnych wyroków skazujących Sąd Rejonowy w Skierniewicach w sprawach II K 451/99 oraz II K 291/03. Obaj pozwani zostali prawomocnie skazani za przestępstwo z art. 159 k.k., polegające na wzięciu udziału w bójce z użyciem niebezpiecznych narzędzi w dniu 5 lipca 1998 r. w P. na terenie dyskoteki (...) z narażeniem uczestników bójki na bezpośrednie niebezpieczeństwa ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego K. B. doznał uszkodzeń ciała. Apelujący zostali także prawomocnie skazani za czyn wypełniający dyspozycję art. 288 § 1 k.k. polegający na zniszczeniu samochodu osobowego P. należącego do powodów ( prawomocne wyroki Sądu Rejonowego w Skierniewicach w sprawie II K 291/03 oraz II K 842/05). W rozpatrywanej sprawie Sądy obu instancji są tymi orzeczeniami związane z mocy art. 11 k.p.c., co oznacza, że bez względu na twierdzenia skarżących i ich wartość dowodową nie jest możliwe ustalenie, iż pozwani nie dopuścili się przypisanych im czynów lub, że pozwanych nawet nie było na miejscu zdarzenia. Pozwani nie mogą bowiem bronić się zarzutem, że nie popełnili przestępstwa, za które wcześniej zostali skazani prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, ani też że przestępstwem tym nie wyrządzili szkody.

W konsekwencji chybiony pozostaje zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 441 § 1 k.c. w związku z art. 159 k.k. Analizę powyższego zarzutu wypada rozpocząć od stwierdzenia, iż przepis art. 159 k.k. nie stanowił podstawy orzekania w rozpatrywanej sprawie, a zatem nie mogło dojść do jego naruszenia. Wywody apelacji dotyczące znamion przestępstwa stypizowanego w art. 159 k.k. i konstrukcji odpowiedzialności zbiorowej na gruncie prawa karnego materialnego nie mogą prowadzić do uwolnienia pozwanych od odpowiedzialności odszkodowawczej wywodzonej z art. 415 k.c. w związku z art. 441 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny w pełni podziela w tej materii stanowisko przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zgodnie z którym sam fakt prawomocnego skazania za udział w bójce, której skutkiem przyjętym w opisie czynu było uszkodzenie ciała powoda, uzasadnia przypisanie pozwanym odpowiedzialności deliktowej za powstałe szkody, niezależnie od tego czyj konkretnie cios spowodował określone uszkodzenia ciała poszkodowanego. Udział pozwanych w jednym delikcie przesądził o niemożności podziału wywołanych nim skutków. W świetle opisu czynów przypisanych pozwanym w toku postępowań karnych, ich udział w grupie osób atakujących K. B. i niszczących należący do powodów pojazd pozostaje bezsporny. Sam fakt owego uczestnictwa, stworzenie przewagi liczebnej, akceptacja i wsparcie dla pozostałych agresorów, a także czynności nakierowane ewidentnie na zniszczenie pojazdu w celu wydostania z niego K. B. pozwalają na wyprowadzenie adekwatnego związku przyczynowego między tak opisanymi działaniami pozwanych a doznaną przez powoda szkodą, choć zachowania te pozostają elementem związku przyczynowego o charakterze wieloczołowym. Działania pozwanych wpisują się bowiem w logiczny ciąg przyczynowo – skutkowy, którego efektem jest szkoda. Co jednak istotne, nawet odrzucenie koncepcji solidarnej odpowiedzialności pozwanych opartej na przepisie art. 441 § 1 k.c., nie prowadzi do uwolnienia apelujących od obowiązku naprawienia szkody. W takiej bowiem sytuacji zachowanie G. K. i T. K. winno być kwalifikowane jako pomocnictwo w rozumieniu art. 422 k.c. Pomocnictwo polega na świadomym umożliwieniu lub ułatwieniu innej osobie wyrządzenia szkody. Niewątpliwie taki charakter miałyby działania pozwanych, którzy zaangażowali się w pogoń za uciekającym powodem, a następnie czynnie uczestniczyli w uszkodzeniu i próbie przewrócenia pojazdu w celu wydobycia z niego K. B., udzielając tym samym wsparcia pozostałym agresorom.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zasługują na aprobatę pozostałe zarzuty apelacji G. K. i T. K. skierowane przeciwko wysokości zasądzzonego świadczenia.

Wbrew wywodom skarżących, w realiach sporu nie doszło do naruszenia dyspozycji art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. poprzez przyznanie powodowi K. B. zawyżonego zadośćuczynienia. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu meriti i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną. W rezultacie zarzut niewłaściwego

określenia wysokości zadośćuczynienia pozostaje uzasadniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty (tak SN w wyroku z dnia 24 stycznia 2000 r. w sprawie III CKN 536/98, nie opubl.; w wyroku z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718.). Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wówczas, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (tak SN w wyroku z dnia 26 września 2002 r. w sprawie III CKN 1037/00, Lex nr 56905). Tego rodzaju błędów nie można jednak zarzucić Sądowi Okręgowemu w rozpatrywanej sprawie. W szczegółowych i pogłębionych rozważaniach Sąd I instancji poddał analizie wszystkie okoliczności istotne dla oceny rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda K. B.. Uwzględnił zakres uszkodzeń ciała, okres koniecznej hospitalizacji i potrzebę przeprowadzenia kilku zabiegów chirurgicznych, potrzebę unieruchomienia gipsowego jednej z kończyn górnych, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich, dolegliwości bólowe, długotrwały i powikłany okres rekonwalescencji, a także związany z tymi wydarzeniami dyskomfort psychiczny odczuwany przez poszkodowanego. Kryterium trwałego uszczerbku na zdrowiu - choć niewątpliwie istotne - nie miało dla Sądu Okręgowego charakteru decydującego, a podjęte w apelacji próby swoistego przeliczenia przyznanego zadośćuczynienia na 1 % uszczerbku na zdrowiu pozostają całkowicie nieuprawnione. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika również niezbitcie, iż Sąd pierwszej instancji przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia miał na uwadze aktualną sytuację życiową powoda, fakt, że założył on rodzinę i przez kilka lat z powodzeniem wykonywał zawód kierowcy. Nie zmienia to jednak jednoznacznych wniosków płynących z opinii biegłej z zakresu laryngologii i audiologii o istnieniu przeciwwskazań do wykonywania przez powoda nie tylko zawodu kierowcy, ale także pracy przy maszynach w ruchu ciągłym czy też na wysokości. Okoliczności tych Sąd Okręgowy nie mógł zignorować, słusznie uznając, iż rzutują one na wymiar doznanej przez powoda krzywdy, a tym samym na wysokość zadośćuczynienia. Wbrew wywodom apelujących, fakt, iż przez okres kilku lat powód był niewłaściwie diagnozowany przez lekarzy medycyny pracy, nie może przemawiać przeciwko poszkodowanemu i skutkować obniżeniem należnego mu zadośćuczynienia.

Nietrafne pozostają ponadto wywody apelacji G. K. i T. K. oparte na rzekomym błędzie w wyliczeniu należnego powodowi K. B. zadośćuczynienia i odszkodowania, przy uwzględnieniu kwot wpłaconych przez pozwanych tytułem naprawienia szkody. W pierwszej kolejności wypada zaznaczyć, iż brak jest podstaw dla pomniejszenia należnego powodowi odszkodowania za zniszczony samochód o przyczynienie K. B. w stopniu ustalonym przez Sąd pierwszej instancji. Uwadze apelujących najwyraźniej uszło, że pojazd stanowił współwłasność obu powodów w częściach ułamkowych i w istocie każdemu z nich przysługiwało odszkodowanie w kwocie odpowiadającej udziałowi we współwłasności zniszczonej rzeczy. Powód L. B. (1) w żaden sposób nie przyczynił się do powstania szkody, a zatem zaproponowany w apelacji sposób zmniejszenia całego odszkodowania jest co do zasady wadliwy. Dodatkowo, o ile istnieją podstawy do przyjęcia przyczynienia powoda K. B. do powstania szkody na osobie, o tyle szkoda w mieniu, wypełniająca znamiona odrębnego przestępstwa, za które skazani zostali wyłącznie pozwani, nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem poszkodowanego. W konsekwencji prawidłowe pozostaje stanowisko Sądu Okręgowego, który stosując przepis art. 362 k.c. dokonał stosownego miarkowania świadczeń, które wynikały wyłącznie ze szkody na osobie powoda. Ponadto w wyliczeniu przedstawionym w apelacji pozwani G. K. i T. K. całkowicie pomijają, iż kwota 4.668, 45 zł została przez pozwanych przekazana jako wynagrodzenie konkretnej szkody tj. szkody związanej ze zniszczeniem samochodu. W tej sytuacji, w świetle art. 451 k.c. ani wierzyciel – powód, ani tym bardziej Sąd Okręgowy nie mieli podstaw do zaliczenia wskazanych wpłat na poczet odszkodowania z tytułu poniesionych przez K. B. kosztów leczenia, czy tym bardziej zadośćuczynienia. Ostatecznie zatem jedynie co do pozostałej kwoty w wysokości 4.755,90 zł, co do której wola dłużników nie została jednoznacznie wyrażona, istniały przesłanki do zaliczenia na poczet długu z tytułu zwrotu kosztów leczenia i zadośćuczynienia.

Jak już była o tym wyżej mowa, wszyscy pozwani, którzy skutecznie wywiedli apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji, zgłosili tożsamy zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 362 k.c., którego upatrywali wadliwym ustaleniem stopnia przyczynienia powoda K. B. do powstania szkody. W istocie bowiem taki charakter miały również zarzuty sformułowane w apelacji wywiedzionej samodzielnie przez pozwanego P. M., który nie zgadzając się z zaskarżonym wyrokiem wskazywał na czynny udział powoda w zdarzeniu i fakt, iż znacznie przyczynił się on do przebiegu bójki z dnia 5 lipca 1998 r. Przy ocenie wskazanego zarzutu w pełni aktualne

pozostają przedstawione uprzednio rozważania dotyczące istoty przyczynienia oraz czynników, które sąd meriti jest zobligowany uwzględnić decydując o obniżeniu należnego poszkodowanemu odszkodowania. Uzasadniona pozostaje także ostateczna konkluzja, iż Sąd Okręgowy z należytą uwagą rozważył wszystkie te elementy. Kwestionując stanowisko Sądu pierwszej instancji, pozwani akcentują okoliczności przeciwne do tych, które w złożonej przez siebie apelacji starał się podkreślić powód K. B.. Ponownie zatem wypada zaznaczyć, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo dostrzegł i powiązał adekwatnym związkiem przyczynowym naganne zachowanie K. B., będące zarzewiem konfliktu, ze szkodą na osobie, jakiej ostatecznie doznał powód. Zachowanie powoda, ani zamiar z jakim pojawił się on w dniu 5 lipca 1998 r. na dyskotecę w P., nie determinowały jednak przebiegu zdarzenia w taki sposób, jak tego chcą pozwani. Agresja powoda nie usprawiedliwia zorganizowanych działań pozwanych w końcowym etapie zajścia, nakierowanych na wyrządzenie szkody K. B., a nie na obronę przed jego atakiem. Powód był sam i nie stanowił już realnego zagrożenia dla licznej grupy pozwanych. Nie sposób również pominąć, iż ostatecznie wyłącznie K. B. doznał tak poważnego uszkodzenia ciała, połączonego z trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. W świetle przedstawionych okoliczności, nie można podzielić argumentacji pozwanych, iż stopień przyczynienia powoda winien być oceniony na poziomie 90 % lub nawet wyższym. W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do ingerencji w decyzję Sądu pierwszej instancji określającą stopień przyczynienia poszkodowanego.

W apelacji złożonej przez pozwanych M. S. (1), M. S. (2) i Ł. T. (1) wnioski o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa wobec tych apelujących był dodatkowo motywowany naruszeniem przepisu art. 5 k.c. Powszechnie przyjęta wykładnia powołanego przepisu, wyklucza jednak możliwość powoływania się na nadużycie prawa podmiotowego i ochronę z art. 5 k.c. przez tego, kto sam narusza zasady współzycia społecznego (tak SN w wyroku z dnia 13 czerwca 2000 r. w sprawie V CKN 448/00, LEX nr 510984; w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 kwietnia 2013 r. w sprawie II CSK 438/12, LEX nr 1341662). Pozwani, którzy owe zasady współzycia naruszyli w sposób i w stopniu penalizowanym przez prawo karne, z pewnością nie mogą skutecznie skorzystać z zarzutu opartego na przepisie art. 5 k.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił wszystkie apelacje, uznając je za bezzasadne.

Ponieważ powodowie oraz pozwani M. S. (3), M. S. (4), P. M., G. K., T. K. i Ł. T. (1) ulegli co do wniesionych przez siebie apelacji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. zniósł między tymi stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Na zasadzie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powoda L. B. (1) kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanego M. B., dzieląc w tym zakresie argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, która legła u podstaw odstąpienia od obciążenia tego powoda kosztami postępowania w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Na podstawie art. § 6 pkt. 6 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w związku z § 19 pkt. 1 i § 2 ust. 3 tego rozporządzenia Sąd Apelacyjny ustalił wynagrodzenie pełnomocników reprezentujących w postępowaniu apelacyjnym z urzędu powodów oraz pozwanych G. K., T. K. i M. B..

W oparciu o przepis § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 listopada 2013 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej w związku z § 6 pkt. 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia Sąd Apelacyjny ustalił wynagrodzenie kuratora dla nieznanych z miejsca pobytu pozwanych I. P. (1) i A. S. (2).